

Po wyborach w spółdzielniach mieszkaniowych

Nowe władze stare kłopoty

Ostatnie wydarzenia w białostockich spółdzielniach mieszkaniowych wskazują, że zwyciężył rozsadek, a wraz z nim rzetelna ocena dotychczasowych dokonań zarządów poszczególnych spółdzielni. W tych ocenach mniej było — czego się niektórzy obawiali — szermowania hasłkami w stylu — „precz z nomenklaturą”, częściej zaś patrzono na to, co rzeczywicie kandydaci do nowych władz proponują.

Gwoli reporterskiej rzetelności wspomnieć też trzeba o przypadkach kuriozalnych. Oto nowo wybrana Rada Nadzorcza SM „Zachęta” swoje pierwsze posiedzenie (w czasie którego wybrano zarząd) zwołuje w siedzibie... Biura

Senatorsko-Poselskiego. Mimo że, czym jak czym, ale odpowiednimi lokalami ta spółdzielnia dysponuje aż w nadmiarze. Nie dziwnego więc, że dotarli do nas i taki komentarz — kiedyś „wybierano” prezesów w Komitetach Wojewódzkich, dzisiaj — w innych realiach politycznych, odpowiednio decyzje zapadają tam, gdzie ulokowała się rzeczywista władza...

Był to jednak, jak zaznaczyliśmy, przypadek. W pozostałych spółdzielniach rady zbierały się tam, gdzie jest ich rzeczywiste miejsce. Wyniki tych posiedzeń były różne. Jak już wspomnieliśmy, odzwierciedlają one powszechną ocenę pracy dotychczasowych zarządów. O tym bo-

wiem, że SM „Słoneczny Stok” należy do lepszych spółdzielni, nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Pewnie dlatego dotychczasowy zarząd — jako jedyny w Białymstoku — w całości uzyskał absolutorium, zaś nowo wybrana Rada Nadzorcza (wśród której nie ma żadnego „starego” członka) na prezesa i wiceprezesów powołała osoby pełniące wcześniej te funkcje.

Inaczej było w „Zachęcie”. Tam nie przyjęto nawet pro-

ciąg dalszy na str. 2

Od dziś 400 złotych

Najtrudniej jest wtedy, gdy trzeba się odwołać do „portfeli”. W takiej właśnie znajdujemy się sytuacji. Musimy podnieść cenę „Gazety” do 400 złotych (Magazynu — 600 zł). Przyczyna? Koszty druku, papieru, transportu, energii itp.

Marzymy o jednym: abyśmy mogli kiedyś poinformować o obniżce ceny „Współczesnej”.

Przepraszamy, że podwyżkę czynimy tak zniechęca. Po prostu do ostatnich chwil usiłowaliśmy liczyć tak, aby ceny nie podnosić. Nie udało się, niestety. Odwołujemy się więc tyleż do portfeli co do wyrozumiałości Czytelników.

EKSPRESEM

EKSPLOZJA ZAPALNIKA

Dwaj 10-letni chłopcy, Michał i Marek, z Kołak Koscielnych (woj. łomżyńskie), znaleźli zapalnik od granatu. W czasie manipulowania „zabawką” doszło do wybuchu spionki. Michał pozostał w efekcie, bez trzech palców, a Marek doznał obrażeń brzucha. Obaj „saperzy” zostali przewiezieni do szpitala.

OGIEŃ ZBIERA MILIONY

We wszystkich trzech województwach północno-wschodniej Polski zanotowano pożary. W Czarnej Cerkwie (gmina Grodzisk) od zwarcia w instalacji elektrycznej spalił się budynek mieszkalny wartości 60 mln zł, a w Wleczorkach (gmina Zawady) ogień strawił murewaną oborę wraz z owcami i warchlakami. Straty 15 mln zł. Nato-

ciąg dalszy na str. 2

POGODA

Aktualne układy prądów atmosferycznych wskazują nam nadejście prawdziwie wiosennych — ciepłych, słonecznych dni. Jednym słowem wiosna zaczyna się na dobre, choć kwiecień może jeszcze różne figle pisać. Ale bądźmy dobrej myśli.

Na dziś, dla naszego regionu, białostocki synoptyc nie przewidują zachmurzenia. Temperatura maksymalna od +16 do +18 st. C., minimalna od +2 do +4 st. C. Z zachodu i południowego zachodu wiatr będzie słaby, okresami umiarkowany wiatr. Na jutro nie przewiduje się żadnych istotnych zmian — będzie słonecznie i ciepło.

ciąg dalszy na str. 2

Inauguracja Miesiąca Pamięci Narodowej

Przebaczyć ale nie zapomnieć



Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

— Bogu Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja! — tymi słowami rycerskiej pieśni rozpoczęła się w sobotę, w Bazylice Prokatedralnej w Białymstoku, uroczysta msza święta inauguracyjna tegorocznych obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej.

W nabożeństwie, koncelebrowanym przez Administratora Apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku, ks. biskupa EDWARDA KISIELA, uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, duchowni Kościoła Prawosławnego, członkowie Rodziny Katyńskiej i Stowarzyszeń Byłych Żołnierzy AK oraz Więźniów Politycznych Okresu Stalowskiego.

O godz. 15 zostały wprowadzone do bazyliki 22 sztandary. Tę niecodzienną procesję otwierał poczet składający

ciąg dalszy na str. 2



Prywatny

eksport małych

Wystarczyła zapowiedź, że od poniedziałku obowiązywać będzie poprzednia cena Fiatów 126 p, czyli 21 mln zł (o 4 mln zł drożej), aby momentalnie wzrosło zainteresowanie tym typem samochodu. Pierwsze transakcje zawarte zostały w 30 min. po otwarciu bram wjazdowych.

Popyt na małych ma również i drugą przyczynę. Stanowią one cenną pozycję w... prywatnym eksporcie. Po prostu jedzie się do Jugosławii, tam bardzo korzystnie sprzedaje i do kraju wraca poclagiem. Pozostaje tajemnicą wytłumaczenie przed Urzędem Celnym i Urzędem Skarbowym oraz Wydziałem Komunikacji, gdzie i w jaki sposób ulotnił się pojazd.

A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach (obok marki) rocznik pojazdu:

FIAT 126p (1990) 1,4 tys. dol. USA, składak — 720 dol.; (1989) 1,4 tys. dol.; 11,8—13 mln zł, BIS (2 sierpnia, po 2 tys. km) — 1770 dol.; (1988) 1380 bonów PeKaO, 9—12,5 mln zł, składak — 700 dol.; (1987) 1150—1250 dol., 6,5—8,7—9,3—10—12 mln zł; (1986) 1050 — 1,1 tys. dol., 8—9 mln zł; (1985) 900 dol., 6—6,7 mln zł; (1984) 6—6,3—6,5—6,8—11,5 mln

ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

□ Rozpoczął się — tradycyjnie obchodzony w kwietniu — „Miesiąc Pamięci Narodowej”. Inaugurację obchodów stanowiła wczorajsza patriotyczna — religijna uroczystość na Placu Zwycięstwa, przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

□ 3 kwietnia 1990 roku w lesie katyńskim NKWD rozpoczęło rozstrzelanie polskich oficerów, więzionych w obozie w Kozielsku. W 50. rocznicę tej tragedii z Warszawy wyruszył specjalny pociąg, którym do Katynia udają się członkowie rodzin zamordowanych tam oficerów wojska polskiego a także przedstawiciele władz i duchowieństwa.

□ Obradujący w Warszawie VIII Kongres ZBoWiD podjął decyzję o zmianie nazwy organizacji na Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i by-

łych Więźniów Politycznych.

Prezesem Związku został gen. broni Józef Kamiński.

□ 133 osoby zostały ranne (50 policjantów i 75 demonstrantów) oraz ok. 350 aresztowanych podczas gwałtownych starć do jakich doszło w sobotę w Londynie w związku z wielkimi akcjami protestacyjnymi przeciwko wprowadzaniu od niedzieli tzw. podatku pogrównemu.

□ Parlament Estonii przywrócił oficjalnie istnienie Republiki Estońskiej (niepodległej w latach 1920—1940) i zapoczątkował „okres przejściowy” w kierunku utworzenia nowych instytucji, w miejsce narzuconych przez Rosjan. Estotczycy unikają otwartego przeciwstawienia się radzieckim władzom, podkreślając jednocześnie, że odrzucają zwierzchnictwo Moskwy. (opr. nil)

Litwa — ZSRR

Prezydent Michaił Gorbaczow stwierdził, że podejmowane przez obecny rząd litewski próby zerwania stosunków republiki ze Związkiem Radzieckim, obrona taktyka jednostronnych i ul-

stwa dla wszystkich. Musimy wspólnie dążyć, by nie dopuścić do tego” — powiedział.

Według AFP, Vytautas Landsbergis w wypowiedzi na temat postania M. Gorbaczowa oświadczył w telewizji wileńskiej, że było ono „nie-

Mimo zakazu i zapowiedzi użycia siły, ponad 30 tys. mieszkańców Kijowa zebrało się w sobotę na placu koło stadionu, aby — odpowiadając na apel ukraińskiego „Ruchu” — wyrazić poparcie dla decyzji Rady Najwyższej Litwy.

Kto kogo?

tymatycznych działań, stwarzają zagrożenie dla normalnego życia i bezpieczeństwa całego narodu republiki oraz wywołują duże zaniepokojenie w kraju. Dodał, że „sytuacja w republice i wokół niej stała się dramatyczna i jeśli nie zostanie wysłuchany głos rozsądku, wyłarzenia mogą mieć poważne następ-

zwykłe zdumiewające”. Odrzucił on opinie Gorbaczowa, że proklamowanie niepodległości może zdestabilizować cały Związek Radziecki. „Z tego co wiem, nie wysłaliśmy spadochroniarzy do Związku Radzieckiego ani też nie wyrządzamy jakiegokolwiek szkody państwu M. Gorbaczowa” — stwierdził.

Wice poparcia, organizowany przez „Memorial” i inne ugrupowania nieformalne odbył się również w sobotę w moskiewskim parku im. M. Gorkiego. Mimo bardzo złej pogody, zimna — padającego mokrego śniegu — zgromadził on ok. 1,5 tys. uczestników.

(opr. nil)

„Nie kijem” — to podatkiem

29 marca br. weszło w życie rozporządzenie w sprawie zmian stawek cel na niektóre towary przywożone z zagranicy. Wśród 143 pozycji są towary elektroniczne powszechnego użytku, takie jak telewizory, magnetofony, magnetowidy. Cło na te towary zostało obniżone z dotychczasowych 40 proc. ich wartości do 12 proc.

Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie rozporządzenie, które wprowadza dla osób indywidualnych przywożących towary z zagranicy podatek obrotowy płacony na granicy. W przypadku sprzętu elektronicznego powszechnego użytku wynosi on 25 proc. jego wartości celnej powiększonej o cło, co oznacza, że obciążenie pozostanie na tym samym poziomie. (PAP)

Z pasterską posługą

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego w Białymstoku odwiedził Administrator Apostolski Archidiecezji w Białymstoku, ks. biskup Edward Kisiel.

Po mszy św. odprawionej w szpitalnej kaplicy w intencji chorych, Jego Ekscelencja zwiedził, w towarzystwie dyrektora lek. med. Jerzego Mera i personelu lekarsko-pielęgniarskiego, niektóre oddziały szpitala, życząc pacjentom rychłego powrotu do zdrowia.

Dodajmy, że jest to już trzecia wizyta duszpasterska księdza biskupa w białostockich szpitalach w okresie tegorocznego postu. (des)

Prywatny eksport

Ciąg dalszy ze str. 1

zł (??); (1982) 5,2 mln zł; (1981) 4 mln zł; (1980) 5 mln zł; (1979) 4-4,1-5,2 mln zł.
FIAT 125p (1989) 2,2 tys. dol., z listopada — 24 mln zł; składak 1850 dol.; (1987) 1650 dol., 16-18 mln zł; (1986) 1-1,3 tys. dol., 12 mln zł; (1985) z silnikiem Poloneza — 1,5 tys. dol., 12 mln zł; (1984) 1,2 tys. dol., 8,2 mln zł; (1983) 6-8-8,3 mln zł; (1982) 650-800 dol.; (1981) 600-700 dol., 6 mln zł; (1979) — 6 mln zł; (1977) 2,8 mln zł; (1975) karozeria z 1985 r. 10 mln zł.
POLONEZ (1990) 3650 dol.; (1989) 2950 dol.; (1988/89) — 2,8 tys. dol.; (1988) 2,1-2,3 tys. dol., typ SLE, z grudnia — 3 tys. dol.; (1987) 2,3-2,4-2650-2,7 tys. dol., 15 mln zł; (1986) 2350-2,5 tys. dol., 2,1 mln zł; (1985) 1950 dol., z silnikiem Poloneza — 1,5 tys. dol., 17 mln zł; (1984) 1,4-1,6 tys. dol., 16,5 mln zł; (1983) 1,3 tys. dol.; (1982) 10-13 mln zł; (1981) 1050 dol., 10 mln zł; (1980) 1050 dol.; (1980/81) 7,8 mln zł.
AUDI (1987) 11 tys. dol. lub zamiana na Poloneza; (1985, typ 100) 5,5 tys. dol.; (1985) 5,5 tys. dol.; (1985 na benzynę) 8,1 tys. dol.; (1983) 2,8 tys. dol.; (1980) 2,7 tys. dol. BMW (1978, Diesel) 15 mln zł; DACIA (1983) 7,5 mln zł; DAIHATSU CHARADE (1985) 2,3 tys. dol.; FIAT 132 (1980) 1,8 tys. dol.; LADA (1989) 3,2-3,3-3,5 tys. dol., 3,8 tys. bonów PeKaO, 31 mln zł; (1986) 2,5 tys. dol.; (1985) 1950 dol.; (1982) 9,2 mln zł; (1981) 1050 dol., 10,8-11 mln zł i... 5 mln zł; (1976) 8 mln zł.
MAZDA (1986) 1,6 tys. dol.; MERCEDES (1980, typ 200 D) 3-3,4 tys. dol.; (1978, typ 200 D) 3350 dol., 1976, typ 240 D, 2,2 tys. bonów; MOSKWICZ (1977) 4,5 mln zł; NISSAN (1984) 3,8 tys. dol.; OPEL KADETT (1985) 5,3 tys. dol.; (1980) 1,4 tys. dol.; SKODA (1987) 1,4 tys. dol. (1984) 1,5 tys. dol., 15 mln zł; (1983, typ 105 L) 12,5 mln zł; (1982) 7,9 mln zł; (1980) 5-4 i... 7 mln zł; (1973) 3,2 mln zł; SYRENA (1979) 150 dol., 1,8 mln zł, (1975) 1,05 dol.; (1978) 2 mln zł.
TOYOTA (1986, typ Corolla 1,8 D) 4,5 tys. dol.; (1985, typ Carina II) 4,5 tys. dol.; TRABANT (1983) 8 mln zł; (1987) 10,5 mln zł; (1983) 6,5 mln zł; (1977) 2,8 mln zł; VOLKSWAGEN GOLF (1983) 4 tys. dol.; VOLKSWAGEN PASSAT (1978) 1,7 tys. dol.; VOLKSWAGEN SANTANA (1982) 2,6 tys. dol.; WARTBURG (1983) 7 mln zł; WOLGA (1989) 36 mln zł; (1987) 13,5 mln zł; (1982) 7,5 mln zł; (1981) 10 mln zł; (1977) 6 mln zł.
NYSA (1986) 17 mln zł; STAR 200 (1989) 46 mln zł; TARPAN (1981) 7,5 mln zł; ZUK składak 1989/90 — 14,5 mln zł; (1985) 8,5 mln zł; (1981) 8,7 mln zł; (1980) 7,3 mln zł.
Inne ceny: przyczepa KM 200 — 1.250 tys. zł; motocykl CZ 350 — 4 mln zł. (h)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

miast w Jankielówce (gmina Raczk) z dotychczas nie ustalonych przyczyn spaliły się zabudowania gospodarstwa.

WŁAMYWACZE NIE ZASPIAJĄ

Buszyla przedświąteczna lawina włamań. W Szepletowie nieznani sprawcy „pokonali” kłódkę przy drzwiach Wiejskiego Domu Towarowego, zabierając odzież skórzana wartości 14 mln zł. Jeszcze większy łup dostał się w ręce suwalskich włamywaczy, którzy, ze sklepu „Konsumy” przy ul. Kościuszki w Suwałkach, zabrali trzy telewizory kolorowe i inne przedmioty wartości około 30 mln zł.

Ponadto stwierdzono włamanie do Domu Kultury w Czarnej Białostockiej, do sklepu w Elku (sprawca zatrzymany), kiosku „Ruch” w Suwałkach i kilku samochodów w Białymstoku. (des)

Przyleciały bociany!

Klekotem został pożegnany ostatni dzień marca br. w Białowieży. Pierwsze boćki pojawiły się na Polanie Białowiejskiej. Ptaki są w dobrej kondycji, nie wykazują zmęczenia odległym lotem.

Polana Białowieńska to tradycyjne miejsce gnieźdzenia się tych sympatycznych ptaków. Każdego roku przebywa tu kilkanaście par. (baj)

Nowe władze, stare kłopoty

Ciąg dalszy ze str. 1

tokołu z poprzedniego zebrania, żaden z prezesów nie spotkał się też z uznaniem nowej Rady Nadzorczej. Od dziś ta spółdzielnia rządzić będzie prezes Jan Górski, któremu przydzielono do pomocy etatowego wiceprezesa oraz trzy osoby w charakterze społecznych członków zarządu.

W Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i „Rodzinie Kolejowej” większość członków dotychczasowych zarządów również musi poszukać nowej pracy. Z małymi wyjątkami. W jednej i drugiej spółdzielni na stanowiskach wiceprezesów pozostawiono po jednej osobie dotychczas pełniącej te funkcje. Szło — jak nas poinformowano — o to, aby nie przerywać ciągłości zarządzania. Prezesami zaś zostali w BSM Ryszard Szczepny, „Rodzinie Kolejowej” — pan Bagiński.

Nie zmieniono też prezesa spółdzielni „Baciczki”. Młody to jednak organizm, niczym więc ta spółdzielnia nie mogła się ani zasłużyć, ani narazić.

Aż dwa dni trwało nadzwyczajne zebranie przedstawicieli członków Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wybory, bardziej niż ostra i konsekwentna krytyka dotychczasowych władz udowodniły, że delgaci są za zdecydowanymi zmianami. Najlepszym chwytem wyborczym było oświadczenie: „nie mam wspólnego ze spółdzielnią”. I z reguły ci właśnie, zupełnie nowi ludzie, wygrali. W skład 15-osobowej Rady Nadzorczej weszło tylko dwóch członków dotychczasowej. Przewodniczącym wybrano Bolesława Paszkiewicza, który na co dzień kierował Suwalskim Komitetem Obywatelskim. W ogóle właśnie ludzie związani z Komitetem

Obywatelskim i „Solidarnością” (Zarządem Regionu) dominowali podczas obrad. Nie był to przypadek — właściwie tylko oni byli solidnie przygotowani do obrad. Dysponowali wiedzą i ochotą do aktywnego uczestnictwa w obradach, co musiało zaowocować podczas wyborów, miało ogromny wpływ na treść podejmowanych uchwał. Jeśli więc ktoś (a byli w kuluarach i takie głosy) narzekał, że oni, to jest „Solidarność”, znowu wszystko zrobili jak chcieli, to powinien mieć pretensje do siebie.

Nowa rada będzie miała ogromnie dużo pracy. Dyskusja, choć bardzo obfita, praktycznie nie sensownego nie przyniosła. Potwierdziła tylko to, że nie ma ludzi zadowolonych. Co i jak zrobić, aby było lepiej — praktycznie nikt nie wiedział.

Pewną pociechą może być to, że nowy przewodniczący rady parokrotnie dał dowód, że nie zamierza podejmować decyzji „w ciemno”, bez rozważań. — W momencie, gdy padał „rewolucyjny” wniosek w stylu „wszystko trzeba zmienić” — odpowiadał: Najpierw musimy policzyć, czy nam się to opłaca.

Władze nowe — kłopoty te same. To najkrótsze podsumowanie walnych zgromadzeń przedstawicieli członków łomżyńskich spółdzielni mieszkaniowych. Po wzburzeniu wywołanym podwyżkami czynszów, wydawałoby się, że spółdzielnie stoją na krawędzi rozpadu. Tak się nie stało, chociaż w największej z nich (LSM) padła propozycja podziału. Zdecydowanie dominował pogląd, że oszczędności należy szukać w rozwiązaniach wewnątrzorganizacyjnych, asprawności funkcjonowania — we właściwym sprawowaniu kontroli przez rady

nadzorcze.

Właśnie w radach nadzorczych dokonane zostały największe zmiany personalne. W spółdzielniach Zambrowa, Grajewa i Kolna oraz łomżyńskiej „Perspektywie” wymienione zostały praktycznie w całości, natomiast w pozostałych w lwiej części. Walne zgromadzenia nie udzieliły także absolutorium prezesom zarządów tych spółdzielni, wybierając w trzech pierwszych przypadkach nowe osoby. W „Perspektywie” do tej sprawy wróci się w czerwcu. Natomiast wotum zaufania otrzymały w całości zarządy LSM i SM w Wysokiem Mazowieckiem.

Podczas dyskusji bardzo wiele mówiono o potrzebie zmian w funkcjonowaniu spółdzielni mieszkaniowych, ale w ślad za tym tylko sporadycznie szły konkretne — pomijając sprawy personalne — wnioski. W wypowiedziach przedstawicieli grup członkowskich przeważało widzenie spraw spółdzielni poprzez indywidualne, często osobiste, interesy. Najpełniejszym tego wyrazem była wypowiedź dyktanta w czasie zebrania przedstawicieli członków „Perspektywy”, który po wymienieniu listy spraw, rzucił w salę pytanie: tylko kto to nam załatwi? Otóż to: KTO? (jtb, stk, g)

Senat zadecydował

Ustawa o likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” wymaga tylko podpisu prezydenta. Wejście ona w życie z dniem ogłoszenia. Natomiast nowelizacja prawa lokalowego musi powrócić do Sejmu — takie decyzje podjął Senat 30 bm.

W przededniu krachu

Zarząd RSW jest zdumiony użytymi podczas debaty w Senacie określeniami w rodzaju — „wyprzedaż majątku”, „rozkradanie”, „rozgrabianie” czy „zawłaszczanie” mienia spółdzielni. Nic takiego nie ma miejsca.

Zarząd RSW kieruje nadal likwidowaną spółdzielnią w sposób, który nie może i nie będzie prowadził do ruiny jej majątkowej substancji. Natomiast utrudnia takie działanie atmosfera publicznej nagonki na RSW, która już dziś blokuje jej rutynowe funkcjonowanie gospodarcze i wydawnicze. Z tych powodów jesteśmy w Polsce w przededniu wielkiego krachu wydawniczego, za co zarząd RSW nie może już przyjąć odpowiedzialności. (PAP)

Przebaczyć, ale...

Ciąg dalszy ze str. 1

się z żołnierzami Armii Krajowej, którzy wystąpili w historycznych mundurach swojej formacji nosząc sztandar białostockiego Okręgu AK. Dalej sztandary „Solidarności”, służby zdrowia, białostockich szkół.

W homilii wygłoszonej przez ks. rektora EDWARDA OZORSKIEGO dominowały dwa akcenty chrześcijańskie: przebaczenie, a jednocześnie protest wobec milczenia, które nie pozwala raz na zawsze zamknąć tragedii katyńskiej. — Nie ma na świecie takiej drugiej mogiły — powiedział ks. profesor — w której oficer leży obok oficera, a wszyscy oni zostali zamordowani strzałem w tył głowy.

Podczas mszy modlono się za poległych w czasie wojny, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, zaś na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Bezpośrednio z bazyliki poczy sztandarowe oraz osoby uczestniczące we mszy św. udały się przed Pomnik Bohaterów Ziemi Białostockiej, gdzie kontynuowane były uroczystości patriotyczno-religijne.

Po zaciągnięciu warty honorowej przez żołnierzy i harcerzy, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Białymstoku, wiceprezydent, Jan Bielski, witając przybyłych, wśród nich

duchowieństwo obu wyznań stwierdził, że również na Białostocczyźnie są skrawki ziemi, w której spoczywają pomordowani przez NKWD i po 1944 roku. Trzeba zrobić wszystko, aby nie należały one do „białych plam”.

Chwilą ciszy uczczono pamięć synów Ziemi Białostockiej poległych i pomordowanych w czasie wojen.

Następnie, na koronie pomnika, rozpoczęły się modły eucharystyczne w obrządku katolickim i prawosławnym. Kulminacyjnym momentem uroczystości było odsłonięcie okolicznościowego głazu. Na wielkim kamieniu orzeł w koronie i napis: „POLEGŁYM I POMORDOWANYM ZA WOLNĄ POLSKĘ”.

Do białostockiej wstęg opasującej obelisk podchodzi przewodniczący Rodziny Katyńskiej w Białymstoku — Wiktor Sucharski, więzień obozu koncentracyjnego — Jan Wysocki, uczestnik walk o bronnych we wrześniu 1939 roku — por. Antoni Malecki i kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, więzień Kozielska — ks. płk Czesław Kulikowski. Orkiestra grała sygnał WP. Opada białoczerwona szarfa. Przedstawiciele duchowieństwa dokonują poświęcenia głazu.

Na zakończenie osobista refleksja. W momencie poświęcenia obelisku i pomnika na piastowskim orle wieńczącym ten wspaniały postument usiadły, w pewnym momencie dwa gołębie.

S. DWORAKOWSKI

OŚWIADCZENIE

Polska Partia Socjalistyczna — Rewolucja Demokratyczna popiera dążenia redakcji wielu gazet związanych z byłą RSW do tworzenia niezależnych spółdzielni dziennikarskich. Waży się obecnie los wolnej prasy. Dlatego jesteśmy za niezależnością zespołów redakcyjnych, a przeciw próbom tworzenia nowego monopolu informacyjnego przez rząd i komitety obywatelskie.

Sprzeciwiamy się jednocześnie, stworzonej przez ustawę sejmową, możliwości wykupywania majątku byłej RSW przez spółki nomenklaturowe.

RADA NACZELNA PPS-RD
Krzysztof Bil-Jurzecki, Czesław Browczyk, Zuzanna Dąbrowska, Piotr Ikonowicz, Artur Koszykowski, Andrzej Kowalski, Cezary Miżejewski, Artur Smółko.

Wrocław, 31 marca 1990

Kupowanie czytelnika

Ciąg dalszy ze str. 1

dyskusji nad niezależnością środków przekazu, a zwłaszcza ich skutecznością. Amerykańscy dziennikarze nie ukrępują, że interesują ich kontakty z prasą wolną i odpowiedzialną politycznie, a wolne gazety są wtedy — uważa prof. Aumente — kiedy ukazują się bez ograniczeń merytorycznych, a dziennikarze sami są ich właścicielami. W tym kontekście istnienie w naszym kraju wolnej i niezależnej prasy czy telewizji należy zaliczyć do pojęć abstrakcyjnych, i umiejscowić raczej w kategoriach chęci.

Zdaniem amerykańskich zawodowców, dziennikarstwo dyspozycyjne — czego uosobieniem był nasz system odchodzący w zaświaty — a środki przekazu wolne, to dwa różne obszary, przeciwstawne pojęcia. Im więcej komentarzy i redakcyjnych opinii w gazetach czy w telewizji, tym przekaz staje się mniej wiarygodny, w końcu dziennikarze są też ludźmi i potrafią się identyfikować z postawami skrajnymi, a więc nieobiektywnymi. Według red. Watsona (w zawodzie od 1947 roku), w gazecie powinno przeznaczyć się najwyżej 5 proc. na komentowanie wła-

sne, reszta musi być przeznaczona na wiadomości i reklamę.

Prof. Aumente jest nieco zdziwiony stosunkowo małym zainteresowaniem polskich środków przekazu wyborami do samorządu terytorialnego. Może to świadczyć, że przeciętni obywatele nie bardzo dowierzają skuteczności pracy nowych władz terytorialnych. A także o tym, że ludzi więcej interesuje codzienność i sztuka przetrwania aniżeli Rzeczpospolita Samorządna.

Seminarium było pożyteczną lekcją dla grupki dziennikarzy białostockich (szkoda, że zabrakło przedstawicieli Łomży i Suwałk, a także dziennikarzy z „Gazety Współczesnej” i „Kuriera Podlaskiego”), którzy nie doczekali się odpowiedzi na jedno, podstawowe dla naszego zawodu pytanie. Mianowicie — jak nakłonić czytelnika do kupna gazety, skoro temu czasami nie starcza na bułkę z masłem. Amerykanom taka sytuacja jest obca. A przecież bez rynku czytelniczego prasa skazana jest na zapomnienie. Ot, i z takim dylematem rozstaliśmy się z sympatycznymi Amerykanami, którzy zapowiedzieli kontynuowanie warsztatów dziennikarskich, ale w USA (k)

Na wspólnej drodze

Ciąg dalszy ze str. 1
ność" wykorzystywano w sposób niegodny. Ci liderzy u-
zurpują sobie prawo mówienia
w imieniu wszystkich
chłopów i kierowania nimi.

Prezes PSL „Odrodzenie” —
Ryszard Śliwiński stwierdził,
że potrzeba silnego, ogólno-
narodowego stronnictwa ludo-
wego, które potrafi zrzucić
jarzmo apatii, jaka zapano-
wała w naszym społeczeń-
stwie, zwłaszcza wśród rolni-
ków. Musi być ono zdolne do
budowy nowoczesnej wsi i
gospodarki. Będzie kontynua-
torem dzieła wielkich przy-
wódców PSL — Witosa, Ra-
taja, Mikołajczyka.

— Istnieje — mówił dalej
— poważne zagrożenie egzy-
stencji wsi i wyżywienia na-
rodu. Przeciwdziałać temu
może jedynie wspólna ofiarna
praca ruchu ludowego, współ-
nie z rolniczymi związkami
zawodowymi. Chłop nie tylko
żywi i broni, ale też musi
współzadzielić krajem. Przez 40
lat nasz rolnik bronił się
przed wschodnim modelem
gospodarki, teraz narzuca się

mu model zachodni — far-
merski, który w obecnych
warunkach jest nie do przy-
jęcia.

Doniosłym wydarzeniem by-
ło przyjęcie uchwały o po-
łączeniu obu organizacji wo-
jewódzkich i utworzenie no-
wego PSL. W wyniku tajnego
głosowania prezesem został
R. Śliwiński, na co dzień za-
stępca dyrektora Zespołu
Szkół Ekonomiczno-Handlo-
wych w Białymstoku.

W dyskusji zjazdowej prze-
ważały głosy zatroskania o
przyszłość rolnictwa i wsi.
Ostatnio nastąpiło — stwier-
dzili delegaci — drastyczne
pogorszenie relacji cen skupu
artykułów rolnych i cen środ-
ków produkcji. Mieszkańcy
wsi krytykują program gos-
podarczy rządu, nazywając
go antychłopskim.

W białostockim zjeździe u-
czestniczyła Hanna Chorażyńska
— przewodnicząca RN PSL,
wieloletnia działaczka ludo-
wa. (gs)

*
W sobotę w Suwałkach o-
bradował wspólny Woje-

wódzki Zjazd delegatów PSL
Odrodzenie i PSL. Wielu de-
legatów uznało ten zjazd za
wydarzenie o szczególnym
znaczeniu, bowiem miano za-
decydować o połączeniu się
obu stronnictw. Proces ten
został zapoczątkowany już
wcześniej na szczeblu gmin.

Referat i sprawozdanie z
4-miesięcznej działalności
PSL Odrodzenie w Suwał-
skim przedstawił prezes
Tymczasowego Zarządu Wo-
jewódzkiego — Henryk Bog-
dan.

— Naród musi być związa-
ny z ziemią, a chłopi są je-
go korzeniami. Naszym celem
jest stworzenie silnej, ogólno-
narodowej partii ludowej o-
partej na zasadach agraryz-
mu i społecznej nauce Ko-
ścioła. Jedność i siła mają
szczególne znaczenie przed
majowymi wyborami. Kto
będzie rządził w gminie, ten
będzie rządził również w pa-
ństwie — stwierdził H.
Bogdan.

Głos zabrał także prezes
Tymczasowego Zarządu Wo-
jewódzkiego PSL — Stanisław
Witkowski, który skontent-
ował się na kondycji wsi i
rolnictwa.

— Chłopów boli i dener-
wuje wielogodzinne czekanie
w kolejkach w punktach
skupu, a mięso sprowadzamy
z zagranicy. Trzeba bardziej
radikalnie patrzeć na poczy-
niania rządu...

Delegaci zapoznali się z
projektem uchwały o zjedno-
czeniu. Udzielono absoluto-
rium dla ustępującego zarzą-
du PSL Odrodzenie. Rozpo-
częto dyskusję.

Sytuację w rolnictwie Ta-

deusz Kolator skwitował kró-
ko:

— To co się dzieje jest nie
do pojęcia...

Odmienny punkt widzenia
zaprezentował Marian Jarma-
kowicz:

— Wszyscy narzekamy, że
jest źle. Może dlatego, że w
systemie sowieckim nie u-
czono prawdziwego patriotyz-
mu i miłości do Ojczyzny.
Kierując się tymi wartościami
można i trzeba przeczekać
obecne trudności...

Edward Dzięgiel nawiązał
do powojennych lat. Mówił o
represjach i prześladowaniach
członków PSL, które w kon-
sekwencji doprowadziły do
jego likwidacji. Późniejsze
zaś ZSL było potrzebne par-
tii komunistycznej jedynie ja-
ko listek figowy i pas trans-
misyjny. Koalicyjna zgoda
— skądinąd pozorna — była
wymuszana jednostronnością
decyzji.

Po prawie trzech godzinach
delegaci jednomyślnie przy-
jęli uchwałę o połączeniu
wspólnych sił i zawiązaniu
Polskiego Stronnictwa Ludo-
wego Ziemi Suwalskiej i Ma-
zur. Zgłoszono kandydatów
na nowego prezesa PSL.
Kilka osób odmówiło. W taj-
nym głosowaniu wybrano na
tę funkcję Henryka Bogdana.

Gości zjazdu byli m.in.
przewodniczący WK SD —
Marian Luto, wojewoda —
Kazimierz Jabłoński i dusz-
pasterz rolników w Diecezji
Łomżyńskiej ks. Edward Or-
łowski. Obrady poprzedziła
msza święta w intencji po-
myślności wsi polskiej i ru-
chu ludowego w kościele gim-
nazjalnym. (m)

W Białowieży

Czekanie na turystę

Trudna sytuacja gospodarcza kraju odbija się
niekorzystnie także na ruchu turystycznym w Biał-
owieży (i nie tylko tutaj). W ciągu trzech pierw-
szych miesięcy br. leśną stolicę Polski odwiedziło
zaledwie ok. 3,5 tys. osób, czyli o ponad połowę
mniej niż w analogicznym okresie minionego roku.
Również mniej odwiedzano turystów zagranicznych
— ok. 400 osób (spadek o ok. 30 proc.).

Dom Wycieczkowy PTTK ustalił ceny za usługi
z minimalnym zyskiem. Ośrodek hotelarsko-gastro-
nomiczny „Iwa” próbuje przyciągnąć klientów po-
przez zmniejszenie marży gastronomicznej oraz 20-
procentową bonifikatę za usługi. Restauracja GS
„Zubówka” pracuje na jedną zmianę. Tylko Mu-
zeum Przyrodniczo-Leśne BPN w pierwszym kwar-
tale br. przyjęło aż 3 tys. osób!

Na razie Białowieża żyje oczekiwaniem na tu-
rystów, chociaż nikt się nie ludzi, że będzie ich
tyle samo, co w latach poprzednich. Do BORT
PTTK napływają już pierwsze zamówienia. Na ich
podstawie można domniemywać, że sezon w na-
szej puszczyskiej perle rozpocznie się nie wcześ-
niej jak w początkach maja.

PIOTR BAJKO

Poselskie spotkania

Dziś, 2 KWIETNIA br. o godz. 10—14 w
Urzędzie Wojewódzkim (pokój nr 133) w
SUWAŁKACH będzie oczekiwała na swych
wyborców pos. TERESA WOŹNIAK. (je)

We wtorek, 3 KWIETNIA br. o godz. 17 z
wyborcami w Osiedlowym Domu Kultury w
ŁOMŻY, ul. Małachowskiego — spotka się
poseł łomżyński MIECZYSLAW CZERNIAW-
SKI.

W tym samym dniu w godz. 9—11 w UMIG
w JEDWABNEM dyżurować będzie poseł
STANISŁAW GABRIELSKI. Następnie, o
godz. 11 weźmie udział w spotkaniu z miesz-
kańcami tego rejonu w sali kina „Oaza” w
Jedwabnem. Głównym tematem rozmów z
wyborcami będą sprawy związane z przys-
łym kształtem samorządu oraz polityka rolna
rządu i parlamentu. (nom)

Węgorzewska wiosna

Zgodnie z kalendarzem przyszła już w
marcu, jednak w Węgorzewie jej powitanie
nastąpi 8 kwietnia.

Tego dnia na centralnym placu miasta zo-
staną zorganizowane: pokonkursowa wystawa
wiosennej plastyki obrzędowej, konkurs dla
młodzieży na palmy i gaiki, kiermasz sztuki
ludowej oraz przegląd widowisk obrzędo-
wych. Punktem kulminacyjnym, którego przy
takiej okazji nie może zabraknąć, będzie o-
czywiście topienie Marzanny. (pim)

Dyżur przy tel. 984

Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z
Kalektwem w Białymstoku informuje, że 4
kwietnia br. w godz. 10—13 kierownik biura
PTWK — mgr Michał Gejdel przyjmować
będzie uwagi o działalności Informacyjnego
Telefonu Inwalidzkiego. (cis)

Pokrzywdzeni -zgłaszajcie się!

W lutym br. w Białymstoku dokonano kradzieży
— po otwarciu drzwi dopasowanymi kluczami —
w samochodach: w „Ladzie” — taxi na ul. Kole-
jowej (skradzione z niej radiodioda, kasety
magnetofonowe oraz gaz obczuwadlny), w „Po-
lonezie” na ul. Nowosielskiej (komplet kluczy
prod. radz.) i w „Polonezie” przy ul. Słonecz-
nikowej (radiomagneton i zegarek). Właściciele
tych aut proszeni są o kontakt z RUSW w Biał-
ymstoku, ul. Bema 4, pokój 110 (tel. 779-326 lub
772-536) celem złożenia zeznań i rozpoznania skra-
dzionych przedmiotów.

W nocy z 6 na 7 lutego br. dokonano włama-
nia do samochodu osobowego marki „Fiat” 125 p
lub „Polonez” stojącego na nie strzeżonym par-
kingu przy bloku mieszkaniowym w osiedlu Biało-
stoczek. Sprawca po otwarciu drzwi od strony
kierowcy zabrał szafkę, w której znajdowały
się m.in. dokumenty i różne zapiski. Szafeczka zo-
stała wyrzucona na śmieć. Właściciel, lub użyt-
kownik pojazdu proszony jest o kontakt z WUSW
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65, pokój 22, tel.
779-426 lub 772-392. (cis)

Prawie wszystko o Katyniu

W kioskach „Ruchu” pojawił się kolejny, czwar-
ty numer „Wojskowego Przeglądu Historycznego”
z 1989 r. Jest on godny polecenia czytelnikom, bo
zawiera ciekawe materiały o Katyniu, zebrane,
zaprezentowane w dziale „Materiały do Epitafiów
Katyńskich”. Z tekstów można dowiedzieć się o
lokalizacji miejsca zbrodni, okoliczności odkrycia
grobow. Są też opisy ekshumacji zwłok, uzupeł-
nione zdjęciami, planami i rysunkami. Ponadto
zamieszczono część listy pomordowanych oficerów
wraz z krótkimi notatkami biograficznymi i zdję-
ciami czegoś brakuje w innych wydawnictwach.
Zamieszczono też Bibliografię Katyńską zawierającą
wykaz publikacji krajowych i zagranicznych z o-
kresu: kwiecień 1943 — wrzesień 1989 r. (wj)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 65 (11 966)

3

Krewetki z Bielska

Bielsk Podlaski nigdy nie
stynał z wielkiego przemysłu,
a zatem ręk do pracy — zwi-
szcza kobiecych — było tu
ponad miarę. W poszukiwaniu
roboty wielu opuściło na za-
wsze swe rodzinne miasto.
Wraz z rozpoczęciem urny-
kowania gospodarki — bez-
robocie wyjątkowo natarczy-
wie zapukało do wrót grodu.

Z ulgą więc i nadzieją przy-
jęto fakt pobudowania i uru-
chomienia niebawem (9 kwie-
tnia b.r.) nowego zakładu —
Przedsiębiorstwa Produkcyj-
no-Usługowego „SUEMPOL”.
Pierwszej firmy prywatnej w
Bielsku — a chyba i w całym
naszym regionie — zatrudnia-
jącej na dużą skalę pracow-
ników — ponad 500 osób, w
większości kobiet. Jej właście-
cielami są URSZULA i ED-
WARD SIECINSKY — rzutka
para tutejszych biznesmenów,
która zdecydowała się śmiało
pójść z duchem czasu.

— Zakład nasz — mówi pan
Edward — specjalizować się
będzie w przetwarzaniu kre-

wetek do celów konsumpcyj-
nych — z myślą głównie o
odbiorcy zagranicznym. Za-
warliśmy już pierwsze kon-
takty z Holandią, RFN, USA
i... Związkiem Radzieckim.
Tak, tak! Nasz wschodni part-
ner zagwarantował nam na-
der korzystne warunki. Dzien-
ny przerób fabryki wyniesie
6 ton tego rarytasu. Surowiec
będziemy otrzymywali z Ho-
landii, ale w przypadku —
odpuakajmy! — jakichś nie-
przewidzianych perturbacji w
dostawach, z powodzeniem
przetworzymy się na przetwó-
stwo owocowe. Przestoje nie
grożą.

Wczoraj, w niedzielne przed-
południe, w kościele parafial-
nym pod wezwaniem Matki
Bożej z Góry Karmel, odbyła
się uroczystość z udziałem
administratora apostoł-
skiego diecezji w Dro-
hicynie nad Bugiem, księdza
biskupa Władysława Jędru-
szaka. Odprawił on mszę św.
w intencji nowego zakładu o-
raz dokonał poświęcenia bu-
dynku fabrycznego. (SF)

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Nurcu-Stacji k.Siemiatycz ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. sprzęt:

Lp.	Rodzaj sprzętu	Typ	Ilość sztuk	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik	C-360	3	6.000.000— 8.000.000
2.	Ciągnik	JUMZ	1	19.300.000
3.	Ciągnik	DT-75	1	21.500.000
4.	Kombajn zboż. „Bizon”	ZO-56	8	23.000.000—31.600.000
5.	Koparko-spycharka	PEO, 8B	1	12.000.000
6.	Plug 4-skib.	UO 23/1	1	1.650.000
7.	Wialnia	M-305/2	1	850.000
8.	Kombajn 2-rzęd. do ziemn.	Z-614	1	16.700.000
9.	Siewnik zbożowy	RCW-3	2	750.000— 8.400.000
10.	Rozsiewacz	TDS-10, U-241	2	500.000
11.	Brona talerzowa	Z-609/2	1	800.000— 1.150.000
12.	Kopaczka	Z-320	1	3.500.000
13.	Sieczkarnia samojezdna	U-613	1	7.800.000
14.	Wał gładki		1	1.100.000
15.	Przyczepa 1-osiowa		1	2.000.000
16.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	1	5.200.000

Przetarg odbędzie się w dniu 6 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w świetlicy
SKR Nurzec-Stacja, ul. Żerzycka 34/1.

SKR nie odpowiada za wady ukryte sprzętu i sprzedaje sprzęt w takim
stanie w jakim on się znajduje w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu lub niesprzedania w nim
całości sprzętu, II przetarg odbędzie się po 1-godzinnej przerwie.
Zarząd SKR Nurzec-Stacja zastrzega sobie prawo unieważnienia prze-
targu w każdej pozycji bez podania przyczyny w I i II przetargu.

k 2069-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy Rajgród
zawiadamia, że

przystępuje do okresowej oceny aktualności miej-
scowego PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWA-
NIA PRZESTRZENNEGO MIASTA I GMINY RAJ-
GRÓD zatwierdzonego uchwałą Rady Narodowej
Miasta i Gminy w Rajgrodzie nr VI/33/85 z dnia
30 maja 1985 roku.

W związku z powyższym w terminie do 26 kwietnia
1990 roku zainteresowane organa administracji pań-
stwowej, osoby fizyczne i prawne mogą zgłaszać
wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. pla-
nu pod adresem: Urząd Miasta i Gminy w Rajgro-
dzie, ul. Warszawska nr 32, pokój nr 13. k 2077-1

ZATRUDNIĘ

szwaczki na bardzo
dobrych warunkach.

Tel. 236-12.

g 2060-1

ZALUŻE pracownice — zain-
staluje, 21-00, Łomża.

Łg 1847-0

STOLARZY meblowych — zain-
dnie, Kominek 17.

g 2066-1

FERMA drobiu w Pniewie, Halina
Sienkiewicz, prowadzi sprzedaż
kur niosek w cenie 7 tys. za
sztukę.

Łg 1845-00

KUPIE mały dom w pobliżu Gł-
życka, Mikołajek, Pisz.
Telefonować: Warszawa 24-07-40.
k 2013-1

„Wałęsizm” czyli syndrom Sulejówka

Rozmowa z JANEM RULEWSKIM

— Hasło wywoławcze brzmi: „Solidarność” 1980, a „Solidarność” 1990...

— To dwie różne jakości. Na taką, a nie inną dzisiejszą kondycję związku,łożyło się kilka przyczyn. Po pierwsze, straty społeczne, spowodowane głównie stanem wojennym; po drugie — bardzo odczuwalne ubytki intelektualne po sformowaniu „naszego” — jak to zwykło się mówić — rządu i powstaniu znaczącej frakcji parlamentarnej, po trzecie zaś — tłumienie odbudowy „Solidarności” przez liberalną doktrynę rządu i część OKP, a nawet — co wiele osób, w tym i ja oświadczy, przyjęło z wielkim zdziwieniem — przez samego Lecha Wałęsę. On to poprzez „ręczne sterowanie” (swoje i swych nominatów) zmierza wyraźnie do stłumienia nurtu plebejskiego „Solidarności”.

Na tym tle żywotność związku jest nadspodziewanie duża. Nie bez trudności wypracowuje on sobie miejsce do życia. Rzecz jasna, bariery dla „Solidarności” tkwią także w dokonywanych obecnie przemianach ustrojowych. Pewna część tych przekształceń uderza bezpośrednio w pracowników i związkowców. Dochodzą do nas liczne obawy (dotyczą one zwłaszcza spraw własnościowych), chociaż — co podkreślę — ciągle góruje opcja zrozumienia dla reform. Dla nas sprawą najważniejszą jest rozwiązać następujący dylemat: jak to zrobić, aby — poruszając kijem Balcerowicza — końć jednocześnie rany od jego uderzeń. W razie niekorzystnego rozwiązania może dojść nawet do pewnej schizofrenii związkowej, może powstać wręcz „syndrom CRZZ”.

— Czy rozstrzygnięte te dylematy zbliżają się II Zjazd „Solidarności”?

— Zjazd powinien wypracować program minimum i maximum dla związku, wypracować Polskę z dryfu. Tymczasem, kampania przedzjazdowa jest dość rachityczna. Wygląda na to, że jest po prostu tłumiona poprzez zamierzoną manipulację. Istnieje w znacznej części środowisk „Solidarności” obawa, że zjazd może być zjazdem ceremonialnym, że zasadnicze rozstrzygnięcia zapadły wcześniej i to w znacznie wcześniejszych gremiach.

— W czym widzi pan przyczyny takiego stanu rzeczy?

— Cieniem na związek kładzie się „Wałęsizm”, czyli wygrywanie organizacji społecznej dla celów prywatnych. Można nazwać to jeszcze inaczej: syndrom Sulejówka. Wałęsa gra na dwie strony, na związek i Komitet Obywatelskie. Wybierze tę formę, która będzie lepszą trampoliną do wyższych rejonów władzy politycznej. Tymczasem szykuje następcę. Mówi się o Kaczyńskim i Frasińskim...

— I Merklu.

— Być może. Ma to być taki przywódca, który nie będzie konkurentem dla Wałęsy w skali ogólnopolskiej. W Polsce trwa w tej chwili poważny kryzys konstytucyjny, „Solidarność” jest jednym z elementów tej gry.

Rozmawiała:
MIROSLAWA WYSOCKA
UNIA-PRESS

MYŚLI DNIA

Wszyscy chcieliby zacisnąć pasa,
ale każdy gmera przy pasie sąsiada.
Norbert Blum
— polityk zachodniemiecki

Miliony prawników

370 lat temu parowiec Mayflower dobił do wybrzeży Ameryki Północnej, a z jego pokładu reszła na ląd około 100 pasażerów, nazywanych później przez Amerykanów „ojcami — pielgrzymami”. To oni założyli pierwsze osady. Według „Us News and World Report” około 20 milionów dzisiejszych mieszkańców Stanów Zjednoczonych może pretendować do miana potomków angielskich kolonizatorów. Najwięcej pra-prawników ma przybysz z Europy noszący nazwisko Williams, jako że Williamsów żyje w USA obecnie 2.307.460 osób. 1.958.100 Amerykanów nazywa się Brown. Dwaj pasażerowie statku Mayflower o tych nazwiskach zrobili największą dla Stanów Zjednoczonych — pisze gazeta. (U)

Do sądu przechodzą skutki. Ujemne skutki wszystkich zjawisk społecznych i gospodarczych, kryzysu moralnego i ekonomicznego, niefunkcjonalnego prawa wreszcie. Tak jest i z alimentami. Galopujące ceny i płace sprawiają, że przynależne przed kilkoma laty parotysięczne kwoty są dziś niewspółmierne do kosztów utrzymania.

Brak poczucia odpowiedzialności za dzieci, zła wola, bądź pazerność zobowiązanych do świadczeń, zmuszają drugą stronę do ponawiania sądowych spraw o coraz to wyższe alimenty. Prawo dotąd również nie stało na wysokości zadania: Gdyby zasądzano świadczenia procentowe od zarobków, nie byłoby skutków w postaci lawiny spraw w sądzie.

Larum nad alimentami

Do IV Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Białymstoku wpływa miesięcznie do 500 spraw, z czego ponad 300 alimentacyjnych, głównie zaś dotyczących podwyższenia tych świadczeń. Aby ułatwić starania kobietom, których nie stać na opłacanie adwokatów i biur pisania podań, w PKPS opracowano gotowy formularz, do którego wystarczy wpisać nazwiska, kwoty i wyrok sądu.

To kobiety składają pozwy o podwyższenie alimentów — mężczyźni stanowią zaledwie ułamek procentu. Na matki spada główny ciężar wychowania dzieci, także materialny. Gdyby tak pokusić się o skłasyfikowanie powodów, można by je podzielić na trzy grupy: kobiety bezradne, ambitne i konsekwentne.

Dorotkę wychowuje babcia. Jej matka zmarła, gdy dziewczynka była całkiem małą. Ojciec z początku przekazywał dobro wolnie jakieś sumy na córkę, w roku 1982 opiekunka skorzystała z pomocy Sądu, który ustalił alimenty na kwotę 2 tys. zł miesięcznie. Ostatnio jednak tatuś przestał płacić i tę śmieszna sumę, bo wystarczającą z biedą na kilogram chleba. Babcia pobiera niewielką rentę po mężu; wnuczka po matce zaledwie 3 tys. zł, a jej potrzeby znacznie wzrosły, gdyż chodzi już do szkoły średniej. W tej krytycznej sytuacji udały się do sądu.

Tatuś na rozprawę się nie stawił. Przepadł bez wieści. W aktach znajdują się informacje o bezskutecznych poszukiwaniach powoda przez MO, odpowiedzi Biura Ewidencji Ludności, odcroczenia, oświadczenia i zaświadczenia. Niezależnie od tego Sąd alimenty podwyższył do 14 tys. zł miesięcznie, czyli do kwoty, jaka może płacić Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wiadomo bowiem, że gdy tatuś zniknął bez śladu, ZUS przejmował jego obowiązki.

Babcia Dorotki należy niewątpliwie do kobiet bezradnych. Takim jak ona zwykle Polski Komitet Pomocy Społecznej służy radą w sprawach alimentacyjnych, pisze podania. One są też najbardziej pokrzywdzone. W niewiele lepszej sytuacji znajdują się kobiety ambitne.

Po rozwodzie pani B. postanowiła sama wychować syna. Maż zresztą już wcześniej znalazł sobie inną wybrankę serca i założył drugą rodzinę. Owszem, przyznane przez Sąd alimenty, czyli 3 tys. zł miesięcznie, płacił regularnie, ale nie więcej go nie interesowało. Tymczasem chłopiec rośnie, rosną też wydatki na niego, a matka zaczęła chorować i o żadnych dodatkowych zarobkach mowy nie było. Sytuacja zmusi-

ła ją do złożenia pozwu o podwyższenie alimentów. Pan B., chociaż jego zarobki znacznie przekraczają milion zł, bardzo się oburzył i wnosł rewizję.

Kobiety konsekwentne nie pozwalają zapomnieć ojcom o potrzebach ich potomstwa. Gdy jeden wyrok podwyższający alimenty uprawomocni się, wnoszą następną sprawę. Przy dotychczasowej skali inflacji bez trudu znajdują uzasadnienie, chociaż niektórzy

nazywają to zemstą na b. mężu. Właśnie toczy się sprawa o podwyższenie alimentów do 200 tys. zł na pierwsze i 180 tys. zł na młodszego dziecko miesięcznie. Poprzednie świadczenia wynosiły 35 i 25 tys. zł, a jeszcze wcześniej 20 i 18 tys. zł, 11 i 8 tys. zł. Czy jednak dzisiaj 200 tys. zł miesięcznie na dorastające dziecko to dużo? Najwyższą zasadzoną przez IV wydział kwota to 400 tys. zł. Nie w kwotach jednakże sedno sprawy. Lawina alimentacyjnych spraw nie pozwala sądom rodzinnym i nieletnich poświęcać wystarczająco dużo czasu innym potrzebom dzieci, a pieniądze nie powinny być najważniejsze. Jak z tego wybrnąć?

— Nic dzisiaj nie stoi na przeszkodzie, aby zasądzać alimenty procentowo — mówi przewodnicząca IV Wydziału Rodzinnego i Nieletnich w Białymstoku, Irena Ejsmont-Wisłowska. — Przy czym stosuje się formułę typu: „20 proc. poborów, nie mniej jednak niż 150 tys. zł”, co ma zapobiegać celowemu obniżaniu zarobków przez pozwane. Czasem kobiety bronią się przed takim rozstrzygnięciem sprawy, a nawet odwołują działając przeciwko sobie. Jak to tłumaczyć?

Natomiast, jeśli chodzi o przyszłość, przygotowywana jest ustawa, która obligatoryjnie będzie zobowiązywała sąd do procentowego ustalania obowiązków alimentacyjnych, a nadto uwzględniała postępującą inflację.

A. LABANOW

PRZERZUCONO nas w góry. To był bardzo rozległy teren, trudny do prowadzenia walki. Znajdowało się tam wiele miejsc, w których mogli skryć się partyzanci. Tropiliśmy ich wielkimi oddziałami. Patrolowaliśmy także okoliczne kiszalki. Szczególnie często te, których mieszkańcy byli podejrzani o sprzyjanie bandom. Sprawdzaliśmy obejścia, ostrzegaliśmy ludzi. Nie ukrywam, że zdarzały się także kontrybucje. Braliśmy żywność. Wiele słyszałem o ukrywających się w wioskach rannych partyzantach. Często stacjonowały w nich większe grupy. Trzeba więc było uważać, by nie wpaść w zasadzkę. Wejście do chałupy, otwarcie drzwi mogło grozić serią z automatu, wybuchem granatu lub miny.

Bitwa między chałupami to specyficzny rodzaj walki. Ma w sobie coś z pojedynku. Nagle człowiek staje oko w oko z wrogiem. Wtedy liczy się już tylko refleks. Który pierwszy wygarnie, ten przeżyje. W zasadzce, gdy zagłada się w oczy rozwścieczonego przeciwnika nie można mieć żadnych wątpliwości. Chodzi przecież o życie! Ja lub oni! Nie mogę się spuścić, albo nie trafić. Jeśli nie ja jego, to on mnie!

Strach! To osobny rozdział. Między nami, i to bez względu na szarżę, nie było nikogo, kto by się nie bał. Strach jest różny. Rozmaite są jego odcienie i sposoby pokonywania. Najgorzej jest przed akcją. Zdarza się, że jest przygotowywana w ostatnim momencie i wtedy nie ma czasu na myślenie. Innym razem czeka się w zasadzce i

Winda na

NIE WYSIADAĆ W BIEGU

Dźwig osobowy zwany na złość fachowcom zwyczajnie — windą, nie jest pojazdem szczególnie skomplikowanym. Dość trudno go inteligentnie zepsuć i może dlatego próby unieruchomienia nie są zbyt wyszukane. Wybija się szyby, podpala przyciski, rżnie nożem ścianki, rozbija żarówkę. Sporo uciechy daje włamanie do maszynowni.

Któs w bloku przy ul. Podędnego w Białymstoku urządził tu szaleństwo. W zalaną instalację nastąpiło zwarcie i zwykła sprzączka już nie wystarczała. Tygodniowa przerwa w ruchu wywołała lawinę interwencji.

Otwierając się nie w porę drzwi czy dziura w ruchomej klatce na ludzi prowokują ryzykantów i ciekawskich do wysiadania w biegu. W takich sytuacjach układ działa jak gilotyna. Na szczęście przykładów dewastacji nie zdarza

się tak wiele, jak niechlujstwa użytkowników. Wydatki na usuwanie skutków bezzmysłowości i głupoty stanowią w kosztach eksploatacji ledwie kilka procent.

I taka rzadka zabawa w ruinację bywa jednak wystarczająco kosztowna. Drzwi do szyby kosztują milion złotych, a cała winda ze dziesięć razy tyle. Dorzućmy koszty części, robocizny, transportu i weźmy poprawkę na inflację. Jest tych składników dostatecznie dużo, by uzasadniały zwrócenie baczniejszej uwagi na dźwigi.

Dozór techniczny liczy sobie rocznie 220 tysięcy od doglądających wyremontowanych wind, zaś faktyczny koszt utrzymania i eksploatacji zakładu mającego pod opieką tę technikę dwukrotnie więcej. Ciągła misja musi tam być, choć (także nie za darmo). Każda awaria podnosi i tak nie małe już koszty. Za zlecenie wszystkich robót przy dźwigach osobowych w Białymstoku, Łomży, Zambrowie i Ostrołęce wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu spółdzielni mieszkaniowej płacą miesięcznie po 176 250 zł od typowej windy obsługującej 11 przystanków.



„POLONEZY” W ŚWIE TLICY

Przedsiębiorstwa sięgają po każdy sposób, który może przynieść dochód. Zakład Elektroniki Samochodowej FSO w Elku (woj. suwalskie), niemal bez nakładów, adaptował rzadko używaną świetlicę na salon samochodowy, w którym rozpoczął sprzedaż Polonezów. Dzięki temu mieszkańcy Elku i okolic nie będą musieli po zakup samochodu jeździć do placówek Polmozytu w Suwałkach, Białymstoku i Warszawie, lecz mogą kupić na miejscu.

Zakład zaprezentował samochody w najmodniejszych kolorach, ze wszystkimi dodatkami i atrakcyjną tapicerką. W ciągu dwóch godzin sprzedano pięć Polonezów, do których gratis wręczone komplety: przewodów zapłonowych, końcówek obwodów oraz śrub do zabezpieczenia przed kradzieżą kół. Na miejscu, w ramach usług, klient może zażądać montowania radia i alarmu.

NA ZDJĘCIU: „Świetlicowy” salon samochodowy.

CAF — R. Sieńko

cisza jest taka, że słyszałem walenie własnego serca. Puszczają wtedy głupie teksty, aby pokryć zmieszanie. Na to nie ma mocnych. A potem wydarzenia zaczynają nabierać ogromnego tempa i człowiek traci kontrolę nad tym, co dzieje się wokół. To jest najgorsze. Do momentu, kiedy zaczyna się strzelać. Mnie uspokajał dopiero huk własnej broni.

Później zaczyna się myśleć. Po akcji zastanawiałem się wielokrotnie, czy ci, którzy padali na ziemię po moich strzałach umierali czy byli ranni, czy tylko chowali się pod ostrzałem. Nie potrafię

cięż moi koledzy w oddziale, także się zmienili w Afgani- stan. Pamiętam ich jeszcze sprzed przyjazdu. Byli młodzi, weseli. Dowcipkowali, robili kawały. Teraz to byli już staruszkowie. Zmęczeni ciągłym strachem. Automaty do wykonywania rozkazów. Usmiechy przestały gościć na ich twarzach.

W szpitalu widziałem 20-letnich sparaliżowanych ślepot, którym — pod nogami — wybuchły miny. Patrzyłem na swych rówieśników, bez rąk i nóg, bezradne ludzkie korpusiki. Komu to było potrzebne? Nie mogę powiedzieć, że ta naga prawda o wojnie

Bohaterowie „Gw

powiedzieć, ilu zabiłem. Mogło być ich stu, mogło dziesięciu. A może tylko ich ranilem?

PO OKRESIE wypoczynku, od kilku dni nasz oddział znów był w akcji. Straty były duże. Codziennie ubywało jednego lub dwóch. Podczas kolejnej potyczki ja również oberwałem. Na szczęście niegroźnie. Mimo to w szpitalu spędziłem cztery tygodnie. Tam dopiero zobaczyłem ból i ludzkie cierpienie. Chłopaków, którzy na skutek przeżyć odchodzili od zmysłów, wiązano pasami. Pielęgniarki traktowali ich gorzej niż zwierzęta. A przecież ci chłopcy postradali zmysły, bo nie potrafili unieść ciężaru tego, co stało się ich udziałem. To uczucie nie było obce również i mnie. Prze-

mnie rozwalila. Nie, bo ca tym wszystkim wiedziałem już przedtem. Myślałem o ich rodzicach. Nietrudno było wyobrazić sobie, co przeżywaliby? Przecież to oni walczyli by ich synowie mogli żyć w pokoju.

Tuż przed wyjściem ze szpitala spotkałem Kłosa Abratnicka kolegę Saszy, mojego brata. Chodzili do jednej kłasy, a potem byli w tym samym oddziale. Dopiero od niego dowiedziałem się, że Sasza nie żyje! Był przekonany, że wiem. To stało się prawie pół roku wcześniej. List do rodziny zatrzymało widocznym dowództwo... Wywleki ciężko rannego z pola ostrzału. Nasi przez lornetkę obserwowali, co tamci z nim

poziomy?

PRZYSTANEK NA ŻĄDANIE

Ważliwego dla lokatora obowiązującego w lokalach należy ujeżdżać przez watahy dzielnicowych wyrastających z podziemia. A niech się pobawią zalem od najcierpliwiej. Zeby tylko nie roz-
— dodawali inni mnie pomni nie tylko w bezpieczeństwie, ale tych zabaw.

że w tym roku dźwigi eksploatowane przez ko Białostocką Spółdzielnię zużyły energię 38,6 mln zł. Uwzględniając pewną wiadomość, że do nie stana w mieście, iż badania prowadzone Białegostoku przy-
— awie wnioski: do kalkulacji dotychczas do-
— nie zużyte 6 kWh ener-
— przeciętny dźwig, gdy wistoci waha się ono od kWh. Zasadniczy wpływ na zużycie ma lokalizacja, z górnych pięter i, ale przecież nie bez pozostaje częstotliwość i stanów na żądanie, lecz śmiało przyjąć, że na już BSM zapłaci w za remonty, konserwację dźwigów os-
— nie — jak uprzednio prawie 380,8 mln zł, lecz do więcej.

M TYSIĘCY PIĘTER

Wiele kondygnacji ma lenia 690 dźwigów o, na ogół typu „stan-
— ore spółdzielnie mie-
— z czterech miast i pięciu Zakładu i Dźwigów Osobo-
— Białostoku. Co w tym środowisku konkurencja w posta-
— ielni „Elektryk” i co trzech rzemieślni-
— alistów, ale tak się ada, że oferty lądu-
— niu na biurku Ber-
— eskiej z ZKDO.

22 lata do tych ce-
— arczył jeden pracow-
— zakład zatrudnia ich konserwacji i remon-
— dukcji pomocniczej, le, magazynowaniu, wacji). Kierownictwo oczywiście, że to nie-
— ma sekretarki, goń-
— nistki, bo — podob-
— ły powinien umieć bie z podobnymi spe-
— cjalistami. Za to oprócz

leakrwowany brzuch-
— ą i podpalił. U-
— ze potwornych męczar-
— zli.
— ściu ze szpitala szu-
— msty. Setki razy w-
— y. przeżywał jego-
— s. potem wyobrażałem-
— na: ląduję w nich ca-
— yni, jak mój bag-
— 20-za się w ich pier-
— podczas któregoś pa-
— mitem pod ścianą kil-
— mi. Jeden nie miał je-
— ądziesiątki. Zarepeto-
— on. I wtedy z tłu-
— ęło z krzykiem dzie-
— ęło się do jego nóg-
— nie objęło kolana. On

W Czerwonej” (2)

całą dotychczasową-
— mie i mimo iż wy-
— ę, że był już całko-
— ędzony z losem, pod-
— wawę i popatrzył na-
— yli beznadziejnie, że nie-
— nacisnąć spustu. W-
— nie zrobiłem. Nie

—
— ANCZYCY są roz-
— pi. Bywa, że jeden-
— gacji jest w armii, a-
— la dżumianów. Z ich-
— sami często chodzili-
— nie wspólne akcje. Byli-
— Sa wyszkoleni i pozy-
— najniższych skru-
— wie grupach specjal-
— ękałem niezwykle-
— nym partyzanci za-
— brata lub nawet ca-
— za. Dla nich decydu-
— ę wszystkich był moty-
— w

wspomnianych dźwigów spółdzielni mieszkaniowych (w samym Białymstoku — 434) firma ma pod pieczę windy w przedsiębiorstwach i obiektach użyteczności publicznej. Ponieważ zaś zdominowała region (poza woj. suwalskim) utrzymuje więc stałą ekipę terenową.

SYSTEM DOPINGOWY?

ZKDO liczy sobie od windy więcej, niż konkurencja, ale uzasadnia to większym zakresem usług (nie tylko przeglądów i konserwacja „prosta” lecz również trudne, skomplikowane remonty no i całodobowy dyżur pogotowia). Wiodocześnie ta wygoda opłaca się spółdzielniom, bo nie grymaszą. A może jest inny powód? ZKDO działa wszak przy jednej ze spółdzielni mieszkaniowych, a poza tym rzadko zdarza się, by lokator zaprote-
— wał, że musi płacić 9 czy 10 tys. zł miesięcznie za atrakcję windowania.

— A gdyby tak — marzę — presja klientów, zdrowa konkurencja, wszystko jedno jaki cud zmusił firmę do poszukiwania sposobów obniżki kosztów? Jakże rezerwy udało-
— by się znaleźć?

Dyrektorzy ZKDO twierdzą, że niewielkie. — Fuszarka? Fingowane, lecz starannie wykazywane i liczone roboty? To się nie zdarza, bo dwuosobowa kontrola jakości jest wyjątkowo sprawna. Jan Szcibowski, konserwator — elektryk z dyplomem wyższej uczelni oraz Henryk Grądek, który przy pomiarach spędził 20 lat stanowią ten tandem i kwalifikacyjne sito.

Oddając honory ich zasługom wołałbym jednak, by solidność robot i przystępność ich cen (że nie wspomnę o zwykłej gospodarności) wymuszały reguły gry rynkowej, a nie czyjaś gorliwość albo dobra wola. Do takich rozwiązań mamy jednak jeszcze trochę dźwigania się i ponad poziomy przeciętności trudno nam windą dojechać.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Kapral Ahman w jednym z kizlaków wyprowadził z zagrody całą rodzinę. Dwoje starszuchów i młoda dziewczyna. Postawił ich pod ścianą i bez słowa rozstrzelał. Natychmiast obezwładniliśmy go. Potem okazało się, że to była rodzina partyzanta, który zgwałcił i zamordował dwie nieletnie siostry Ahmana... Po tym incydencie rozgorzała strzelanina. Po kilku minutach opanowaliśmy jednak sytuację. Okazało się, że na nasze dwa plutony rzuciła się garstka strażników, wspieranych przez kobiety i dzieci. Był między nimi także 9-letni chłopiec, mniejszy niż oparty

o jego ramię karabin. Chciał pomóc śmierć ojca, który zginął z rąk niewiernych...

Matka sierżanta Lishnadżina została rozerwana przez... Koran. Znalazła go rankiem przed domem na swym modlitwym dywaniku. Przyjęła to jako dar łaski Allacha. Gdy odchyliła okładkę, księga wybuchła w jej rękach. Takie niespodzianki mullahi przygotowywali z myślą o sprzyjających rządowi centralnemu. By wzbudzić nie-
— nawiść do nas, szurawich, by nas obciążać tymi zbrodniami. Słyszałem, że minowano także zabawki. Gdy Lishnadżin dowiedział się o matce, wpadł w szal. Podczas kolejnej akcji przez okno chaty, z której dobiegały głosy, wrzucił dwa granaty. Potem walił na oślep z automatu. Nasz po-

VADEMECCUM BEZROBOTNEGO

Dzisiaj kolejna porcja pytań i odpowiedzi z zakresu praw dla bezrobotnych.

● Córka ukończyła w ub. roku szkołę zawodową. Jest zarejestrowana. Czy dostanie zasiłek przewidziany dla absolwentów?

— Tak, jeżeli od ukończenia nauki nie upłynęło jeszcze 12 miesięcy. Pisaliśmy już o tym w Vademeccum.

● Mam 54 lata. Od 37 lat pracuję zawodowo. W związku ze zwolnieniami grupowymi zawarłam z dyrektorem zakładu pracy porozumienie, że odejdę z instytucji z dniem 31 grudnia br. Obecnie dyrektor chce skrócić ten okres i rozwiązać ze mną stosunek pracy z ustawowym wypowiedzeniem 3 miesięcy. Czy może to zrobić?

— Przede wszystkim ma pani prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Zakład pracy może wypowiedzieć wcześniej umowę konsultując się ze związkami zawodowymi. Od decyzji takiej przysługuje pani odwołanie do Wydziału Pracy Sądu Rejonowego.

● Otrzymałem wypowiedzenie z pracy wywołujące skutek z końcem maja. W tym czasie mogłbym podjąć (od 1 kwietnia) pracę w in-

nym zakładzie. Czy można skrócić okres wypowiedzenia? Czy zachowam prawo do odprawy i dodatku wyrównawczego?

— Tak, ale w tym przypadku niezbędny jest pana wniosek. Musi być porozumienie między panem, a pracodawcą. Myślę, że nie będzie ku temu przeszkód (proszę zapoznać się z art. 36/1 Kodeksu Pracy i art. 7 ustawy o zwolnieniach grupowych).

Prawo do odprawy i dodatku wyrównawczego nie ulegnie zmianie.

● Pan A. z Olecka — Czy na nowym miejscu pracy dostanę dodatek wyrównawczy, jeżeli pobory będą mniejsze?

— Tak, pod warunkiem, że stanowisko, na którym pan pracował w poprzednim zakładzie, zostało zlikwidowane.

● Pracuję zawodowo, ucząc się zaocznie. Czy dostanę zasiłek składając wypowiedzenie z pracy?

— Tak, o ile pani zarejestruje się jako bezrobotna. Radzimy jednak zastanowić się nad decyzją, gdyż coraz trudniej o pracę.

Jutro kolejne vademeccum bezrobotnego. (des)

Sejf i... jesteś spokojny

Ilość włamań do mieszkań rośnie w zaskakującym tempie. Łupem sprawców padają wyroby ze złota i srebra — obrączki, pierścionki i bransolety, drogie kamienie, waluta, zegarki, telewizory i magnetowidy, odzież, bielizna, pościel. Straty sięgają wielu milionów złotych. Ludzie tracą nieraz dorobek całego życia.

Czy jest szansa aby uchronić przedmioty szczególnie wartościowe?

Mówi dyrektor II Oddziału PKO w Białymstoku — Stanisław Zieliński:

— Najlepszym sposobem są bankowe sejfy. Do tej pory nie były doceniane, ale ostatnio — i łącząc to ze zwiększeniem ilości włamań — obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania. Zgłasza się coraz więcej osób. Wszystkim

gwarantujemy maksymalne bezpieczeństwo i absolutną tajemnicę co do zawartości sejfu.

— A co może pan zdradzić z tajemnic bankowych?

— Każdy sejf wyposażony jest w dwa zamki. Jeden klucz posiada bank, drugi — właściciel. Posiadacz wartościowych przedmiotów wkłada je do sejfu bez świadków. Zamkniętą kasę oddaje upoważnionemu pracownikowi banku. Kasa-sejf zostaje natychmiast umieszczona w Skarbcu.

— Czy można — nazwijmy to kontrolnie — co pewien czas sprawdzać zawartość?

— Właściciel może to zrobić każdego dnia. Podobnie jak wyjąć część zawartości, włożyć przedmioty dodatkowe. Dokonuje tego bez świadków.

— Sejf zapewne drogo kosztuje?

— Muszę wyprowadzić z błędu. Opłata dzienna — 800 zł, miesięczna — 16 tys. zł, roczna — 130 tys. zł. Jeśli uwzględnimy wartość cennych przedmiotów, które ludzie posiadają i mogą je utracić każdego dnia, są to kwoty rzeczywiście niewielkie.

— Ile trwają formalności?

— Podpisanie umowy, włożenie przedmiotów do kasy — sejfu i jej zamknięcie — maksimum dwadzieścia minut. I wtedy rzeczywiście można być spokojnym... (h)

Inflacja jest jak cięża: legalny sposób nie może jej przerwać.

Leon HENDERSON — ekonomista angielski

Taakie buty

Po Leningradzie i Budapeszcie sklepy z zachodniemieckimi butami będzie miała i Warszawa. Na razie jeden. Jak będziemy kupować ocho-
— czo — powstaną następne w Polsce, gdyż bliskie zawiązania jest joint ventures firmy „Salamander” z polskim SPHW. Pierwszy salon „Salamander” — otworzy swe podwoje zgodnie z kupiecką tradycją w środę lub w sobotę, już w połowie maja. (e.d.)

UNIA—PRESS

Śladem publikacji

Wierzę, że Pan redaktor, ukryty pod skrótem „SF” publikujący stroniczny artykuł pod tytułem „Pan Łaszcz, czyli prawo to ja...” w „Gazecie Współczesnej” Nr 43 z 1.03.1990 r. znajdzie miejsce zgodnie z prawem prasowym na wyświetlenie drugiej strony medalu (...)

Wszystkim zainteresowanym czytelnikom wyjaśniam, że Obywatka Elżbieta Ch. (...) dnia 20.01.1989 r. złożyła podanie o przydział działki budowlanej o zabudowie parterowej murowanej. Komisja faktycznie zaopiniowała wniosek pozytywnie, ale nie znała faktu, że ta osoba i wiele innych przebywa poza granicami kraju. Ponieważ o działki o zabudowie parterowej murowanej ubiegało się po kilka osób, więc priorytetowo przydzielano tereny niezbędnym specjalistom dla miasta i gminy, oraz młodym małżeństwom. Ogółem jednak musieliśmy wydać 22 odmowne decyzje, w tym 42 otrzymały małżeństwa i 26 osoby samotne.

Siemiatycze to nie Warszawa, wszyscy wiedzą wszystko i o wszystkim, stąd też pomimo pozytywnych opinii komisji, musieliśmy wydać 13 decyzji negatywnych, ponieważ ujawniono wiele faktów wcześniej nie znanych ani administracji, ani komisji (...). Wśród tych negatywnych znalazła się sprawa Pani Elżbiety Ch. W ubiegłym roku dysponowaliśmy 237 działkami, z czego 127 przekazaliśmy do dyspozycji Młodzieżowej Spółdzielni Budowy Domków Jednorodzinnych, gdzie prawie wszyscy młodzi ludzie mogli otrzymać tereny pod budowę własnego domku (...)

Matka Pani Elżbiety Ch. złożyła odwołanie do Głównego Geodety Wojewódzkiego, który również jako szef magistratu, jak to redaktor pisze nieczym sienkiewiczowski Łaszcz uchyla decyzję opierając się o artykuł 8 kpa, który brzmi: „organy administracji państwowej obowiązane są prowadzić postępowanie w taki sposób, aby pogłębić zaufanie obywateli do organów Państwa oraz świadomość i kulturę prawną Obywateli”.

Czytając jednak kodeks postępowania administracyjnego napotykałmy wcześniej art. 7, który brzmi: „w toku postępowania organy administracji państwowej stoją na straży praworządności ludowej i podejmują wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy mającej na względzie interes społeczny i słuszny interes Obywateli”. (...)

Organ II instancji jakim był Dyrektor Wydz. Geodezji i Gospodarki Gruntami UW w Białymstoku jak pisze w swych pismach zawsze ma prawo uchylć każdą decyzję organu I instancji.

(...) Wszyscy tak bardzo przejęli się bardzo trudną sytuacją mieszkaniową Pani Elżbiety łącznie z redaktorem, który twierdził cyt. „mieszka wraz z matką katem wynajmując 2 pokoiki”. Wielu w Siemiatyczach chciałoby mieć taką obszerną willę jaką posiadała państwo Ch. przy ul. Sobieskiego 7 i wraz z mamą wynajmować 2 pokoiki — tylko u kogo? (...)

Organ II instancji rozpatrzył odwołanie matki Pani Elżbiety nie zważając, że ta osoba nie była stroną w postępowaniu, ani też nie posiadała pełnomocnictw od córki z Brucka. Węć dla jednych jest prawo, a dla drugich go brak, dlatego są „czarni i biali”.

(...) Czy jednak ci wszyscy tak zainteresowani wiedzą, że rodzice tak skrzywdzonej osoby przez naczelnika będąc właścicielami działki o powierzchni 2400 m kwadr. położonej przy ul. Sobieskiego dokonali podziału swojej działki, a następnie w dniu 23.V.1980 r. aktem notarialnym Nr 3037/80 sprzedali powierzchnię 1390 m kwadr. na rzecz Ob. Franciszka A.

Czy córki zainteresowanych rodziców, to grzyby, które wyrosły w ciągu nocy po intensywnym deszczu?

Czy to Skarb Państwa ma przygotować tereny dla ich córek? Terenowy organ administracji państwowej pod naciskiem wielu zainteresowanych, których nie chcę tu wymieniać w ostateczności zaproponował działkę bliźniaczą, ale to nie interesowało Pani Elżbiety Ch.

Kto jest w tej sytuacji tym współczesnym Łaszczem, pozostawiam ocenie czytelników.

Naczelnik miasta i gminy

mgr inż. KAZIMIERZ SZYDŁOWSKI

Fraszki Józefa Banasiaka

ROZMOWY

Wciąż rozmowy na szczycie, tak upływa nam życie

CO ZŁEGO, TO NIE MŹ

Aż w uszach dzwoni
W oczach się śmi.
Co złe — to on, zakute ły.
A idealni — to właśnie my...

PYTANIE

Jak wyjść z apatii,
Pozbyć się migreny?
Pochodzić po sklepach,
Popatrzeć na ceny...

Gazeta WSPÓŁCZESNA

Nr 65 (11 966)

5

Nr 65 (11 966)

III LIGA

Do 70 minut

MAZUR—HUTNIK 0:3

W obecności 500 widzów elekci lazur przegrał z Hutnikiem Warzawa 0:3 (0:0). Sędziował pan ledziński z Gdańska.

MAZUR: Maciorowski, Sadowi, Dziarnowski, Krasowski, Sapowicz, Gondek, Pachucki, Chrzawski, Gilejsza (70 min. Mrozek), Święcicki, Zbikowski (46 min. Kamiński).

Do 70 minut zespół Mazura bliski sprawienia niespodzianki w meczu z liderem rozgrywek. Mimo że hutnicy grali wybitnie, dokładniej i lepiej technicznie, nie potrafili złamać obrony elczan. Znakomicie bronili maciorowski, który kilkakrotnie wychodził zwycięsko z pojedynków sam na sam z napastnikami elczy. Jednak odmłodzony drużynie elckiej wystarczyło sił tylko do tej przekomowej 70 min. ówczesny hutnik uzyskał prowadzenie, a dwa następne gole padły w 72 i 75 min.

abrakło szczęścia

WŁÓKNIARZ P.—WIGRY 1:0

Pilkarze Wigier Suwałki byli bliscy zdobycia punktu w meczu z Włóknierzami. Przegrali tylko 0:1 (1:1). Sędziował Jacek Granat z Warszawy. Widzów ok. 1 tys.

WIGRY: Plaga, Walc, Kondruci, Ziolkowski, Spura, Kowalewski, Rańczuch, Klekotko, Ropiwnicki, Lukowski (70 min. Musinowski), Lubin.

1. połowa była szybka i równoważna. Obie drużyny stworzyły dwie sytuacje bramkowe, gospodarze jedną w 30 min. wykorzystali. Po przerwie inicjatywę przejęli goście. Siedmiokrotnie awali przed szansą wyrównania wyniku. Na przeszkodzie stanął jednak znakomicie broniący amkarz Włóknierza i pech. Panieczanin obronił m.in. dwa skuteczne strzały Kropiwnickiego uderzenie Spury. Natomiast po rówce Kowalewskiego piłka u rzyla w poprzeczke. Za grę w połowie całego zespołu Wier należą się słowa pochwały.

Pozostałe wyniki: Ursus Warszawa — Gwardia Szczepno 0:0, Górnik Konin — GKS Bełchatów 0:2, Jeziorak Ilawa — Boruta Zgierz 2:1, Polonia Warszawa — Pilić Tomaszów Maz. 3:0, Stal Kuzno — Wisła Płock 1:0, Lechia Tomaszów Maz. — Stomil Olsztyn 0:0, Bug Wyszów — Włóknierz Aleksandrów Łódźki 1:0.

1. Hutnik	22 36	40:19
2. Bełchatów	22 28	36:22
3. Polonia	22 28	27:16
4. Ursus	22 27	29:19
5. Wisła	21 26	22:16
6. Stomil	22 25	24:21
7. Boruta	21 23	25:18
8. Włóknierz P.	22 23	24:22
9. Bug	22 23	25:25
10. Gwardia	22 23	18:19
11. Jeziorak	22 22	25:23
12. Stal	22 21	22:25
13. Pilić	21 20	21:24
14. Wigry	22 20	20:26
15. Lechia	22 20	14:22
16. Górnik	22 19	20:23
17. Polkolor	21 12	17:32
18. Włóknierz A.	22 11	19:33
19. Mazur	22 7	16:39

Klasa okręgowa

Mamry Giżycko — Nida Ruciane Nida 1:1, Sparta Augustów — Mazur Pisz 1:1, Warmia Grajewo — Jagiellonia II 1:4, Tur Bielsk Podl. — Włóknierz Białystok 5:0, LKS Łomża — Sokół Sokółka 3:0, Grom Czerwon Bór — Pogoń Lapy 3:1, LKS Lega — Husar Nurzec 0:5, Olimpia Zambrów — Rominta Goidap 6:0.

1. Olimpia	28: 6	53:17
2. LKS	27: 7	39: 6
3. Grom	24:10	38:20
4. Jagiellonia II	24:10	28:14
5. Tur	19:15	37:31
6. Pogoń	19:15	23:25
7. Sparta	18:16	23:25
8. Nida	18:16	18:23
9. Mazur	16:18	27:28
10. Włóknierz	16:18	23:25
11. Rominta	15:19	39: 6
12. Warmia	14:20	18:31
13. Husar	11:23	18:37
14. Sokół	8:26	18:36
15. Lega	8:26	13:38
16. Goidap	7:27	17:43

Sportowe stypendia

W piątek Zarząd PKOl. zatwierdził regulamin na r. 1990 stypendiów promocyjnych i — jak można się spodziewać — już w najbliższych dniach rozpoczyna się wypłaty, na które zawodnicy czekali od 1 stycznia br. Mają one charakter uznaniowy i będą przyznawane miesięcznie. Wysokość stypendium dla zawodników kadry „A” wynosi 150 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce społecznej, natomiast dla kadry „B” wynosi — 75 procent. Podstawą obliczeń są stawki z ostatniego kwartału.

W sportach nieolimpijskich wysokość stypendium nie może przekraczać 75 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej, natomiast w grach zespołowych — 50 procent. Pomoc finansowa udzielana będzie tylko tym, którzy na ostatnich mistrzostwach świata i Europy w kategorii seniorów zdobyli medale.

TELEGRAMY

■ Dwa medale zdobyli nasi badmintoniści w XV Mistrzostwach Polskich, które odbyły się w Płocku. Srebrny — para mieszana Jerzy Dolhan i Bożena Haracz, a brązowy Jacek Hankiewicz.

■ Włoch Moreno Argentin wygrał kolarski Wyścig Dookoła Flandrii, drugą w tym sezonie imprezę Pucharu Świata zawodowców. Jedenaste miejsce zajął Zenon Jaskuła ze stratą 37 sek. do zwycięzcy.

■ W drugim dniu mistrzostw świata juniorów w judo reprezentantki Polski zdobyły drugi medal. Wicemistrzynią świata w wadze 61 kg została Irena Tokarz. W piątek, brązowy medal w wadze 66 kg wywalczyła Katarzyna Juszcak.

■ W Bazylei w towarzyskim meczu piłkarskim Szwajcaria przegrała z Włochami 0:1 (0:0). Bramkę zdobył w 68 min. Luigi de Agostini.

Bez Stali Stocznia

Trudna sytuacja finansowa szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego zdecydowała o tym, iż zakład ten został zmuszony do ograniczenia pomocy finansowej dla Stali Stocznia. Na walnym nadzwyczajnym zgromadzeniu klubu podjęto też decyzję o wycofaniu II-ligowego zespołu piłkarskiego z rozgrywek. Nie będzie też finansowane I-ligowe zespoły — bokserski i siatkowski. Nie oznacza to jednak likwidacji w klubowej działalności tych sekcji.

II LIGA

Stal Stocznia Szczecin — Górnik Wałbrzych 0:0, Igloopol Dębica — Odra Wodzisław 1:1, Zagłębie Wałbrzych — Pogoń Szczecin 1:0, Szombierki Bytom — JZS Jelcz Olawa 1:0, Stal Rzeszów — Miedź Legnica 2:1, Słaska Tarnobrzeg — Resovia Rzeszów 2:1, Lechia Gdansk — Bałtyk Gdynia 4:2, GKS Jastrzębie — Gwardia Warszawa 1:1, Stal Stalowa Wola — Stilon Gorzów Wlkp. 0:0, Hutnik Kraków — Polonia Bytom 2:1.

1. Hutnik	25 37	31:11
2. Stal St. W.	25 34	26:12
3. Igloopol	25 33	33:22
4. Zagłębie	25 30	23:14
5. Stilon	25 29	25:18
6. Szombierki	25 28	31:24
7. Polonia	25 28	21:16
8. Gwardia	25 28	27:23
9. Górnik	25 28	23:20
10. Słaska	25 27	26:26
11. Stal Rz.	25 26	20:23
12. Odra	25 25	31:29
13. Lechia	25 24	25:26
14. Pogoń	25 22	25:27
15. Jastrzębie	25 22	18:28
16. Jelcz	25 21	17:21
17. Resovia	25 19	17:23
18. Miedź	25 18	18:26
19. Bałtyk	25 17	22:35
20. Stal Sz.	25 4	7:42

TOTO-LOTEK

I losowanie: 31, 35, 42, 45, 46, 48
II losowanie: 7, 9, 25, 27, 43, 49

Zabrakło agresywności

Ciąg dalszy ze str. 8

Bałtykiem Gdynia. Rewanż w środę o godz. 16.30. Pozostałe wyniki: Bałtyk Gdynia — Elana Toruń 32:17 i 28:21, AZS Poznań — AZS Gdańsk 19:19 i 14:27.

1. AZS Gd.	27	363:289
2. Bałtyk	25	409:323
3. AZS W-wa	18	336:342
4. Elana	11	391:424
5. AZS P.	10	309:360
6. Juvenia	5	252:322

Tylko do przerwy

Odmłodzony zespół piłkarzy ręcznych AZS Białystok nie powalczył sobie w kolejnych meczach II ligi. Dwukrotnie przegrał w Elblągu z Olimpią 18:35 (11:13) i 18:30 (10:15). Jak już same wyniki wskazują, tylko w I połowach spotkań białostoczanie toczyli bój z Olimpią. Po przerwie gospodarze już dominowali. Zespół z Elbląga gra znacznie lepiej niż w jesiennej rundzie rozgrywek II ligi.

Pozostałe wyniki: Gwardia Koszalin — Ostrovia Ostrow Wlkp. 22:19 i 30:26, Warszawianka — Włóknierz Pabianice 29:14 i 25:18, AZS Warszawa — Stal Mielec 28:32 i 29:28.

1. Stal.	29	536:472
2. Gwardia	20	451:438
3. Włóknierz	20	472:469
4. Warszawianka	19	436:416
5. Olimpia	17	478:462
6. AZS AWF	17	453:463
7. Ostrovia	15	477:494
8. AZS B.	7	417:506

Siatkarki Juvenii w finale OSM

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Siatkowej zweryfikował ostatecznie rozgrywki o mistrzostwo makroregionu w siatkówce juniorek młodszych.

1. Juvenia B-stok	19	29: 7
2. Skra W-wa	18	24:11
3. MOS Wola W-wa	15	21:22
4. AZS B-stok	14	13:20
5. Jantar Ostrołęka	12	6:27

Zespół Warmii Olsztyn nie został sklasyfikowany ze względu na oddanie walkowerem dwu spotkań zespołom białostockim. Tym samym Juvenia awansowała do ósemki finalistów XVII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która odbędzie się w dniach 29 kwietnia — 2 maja w Koszalinie. (let)

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 10.30, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 0.07 muzyka nocą; 5.05 Poranne rozgłosy; 6.05 Poranne rozgłosy; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Ankiety widzenia; 7.40 Uniwersytecki przy śniadaniu; 8.15 Program publicystyczny; 9.00 Czwarty pory roku; 11.00 Koncert przed hejną; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 W Ameryce o Polsce; 12.45 Złoty amerykański; 13.00 Muzyka folkloru malowa; 13.05 Rap o kierowców; 13.30 Z tańcem z wicki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Nowości Amigi; 18.00 Woktory; 17.50 Kto tak pięknie gra; 18.05 Problem dnia; 18.20 koncert dnia; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 koncert życzeń; 20.45 „Kurier z Warszawy” — odc. pow.; 21.05 „Płonika sportowa”; 21.30 Program publicystyczny; 22.05 Rozważania po pstryku; 22.15 Kroniki F. Lisz; 23.00 Dziennik wieczorny o informację sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Czwarty protokół” — odc. pow.; 9.05 „Winien i Ma” — magazyn; 10.30—11.25 Nim minie dwunasta; 10.30 Między Taganka a Arbatem — Radziecka scena muzyczna; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 W kręgu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Czwarty protokół” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Audycja muzyczna; 15.05 Polityka; 15.10 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote nagrania Programu III; 19.50 „Kapitan i nieprzyjaciel” — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Książka tygodnia; 21.45 Forum Młodych Muzyków; 22.15 „Prywatne życie pięknej Heleny” — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Piosenka, to mały teatr; 23.50 „Kolejka”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Listy, sprawy, interwencje” — opr. Z.

Brzozowski; 7.30 „Szklana edukacja” — kom. E. Biesiady; 12.40 Rymy młodych; 13.05 „Pod kamiem Pogoni” — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 16.20 „Popołudnie młodych” — prowadzi B. Ciruk.

TELEWIZJA

13.30 i 14.00 TTR — Se-mestr II
15.00 Powtórka przed maturą — Historia
16.20 Program dnia — Tele-gazeta
16.25 „LUZ” — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 „Gorące linie” — „Mongolia bez Stalina” — publicystyka międzynarodowa
18.00 Program lokalny
18.45 „10 minut”
19.00 Dobranoc — „Niedziadek w przedszkolu”
19.10 „W Sejmie i Senacie”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: N. Erdman — „Mandat”

21.50 Sport
22.00 „Kontrapunkt”
22.30 „Szkółka mistrzów” — Juliusz Machulski
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 Język francuski

PROGRAM II

11.50 Retransmisja obrad Senatu
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — O językowych autorytetach
18.00 Zespół Adwokacki „Dyskreja” — „Żywiół metamorfozy”
18.40 „Miecz islamu” — ang. film dokument.
19.30 Roman Lasocki przedstawia: Katarzyna Brzoza — skrzypce
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 „Osądźmy sami”
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia
21.50 „Heimat” — serial prod. RFN (ostatni odcinek)
23.30 Komentarz dnia

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.30 Film animowany
7.00 „Tropiciel” — film fab.
9.00 „Afisz kinowy”
9.30 „Pod znakiem II” — program popularno-naukowy
10.30 Wiadomości
13.45 „Zołnierskie pamiątki” — film dok.
14.45 Film animowany
14.55 Jak odpoczywamy
15.25 Godzina dla dzieci
16.25 Magazyn reklamowy
16.30 „Czytamy Lenina” — program publ.
17.20 Film animowany
17.40 P. Czajkowski „Dama pikowa” — spektakl
19.00 Dziennik
19.30 Aktualny wywiad
19.50 „Dama pikowa” — dokończenie
21.45 Wiadomości
22.05 „Ojcowie i dzieci” — film tv, cz. I
23.20 „Afisz kinowy”
0.20 „Teatr estrady: monolog kobiety”

TELEWIZJA SATELITARNĄ SKY ONE (wybrane pozycje)
17.00 Bajki Alfa (kreskówki)
17.30 Leave it to Beaver — komedia
18.00 Młode talenty na estradę
19.00 Sprzedaż stulecia — teleturniej
20.50 Alf — komedia
21.00 Ruszowanie runie — film TV
23.00 Wieczór z Jamesonem — publicystyka
0.30 Boney — serial

FILMNET
7.00 Ernest jedzie na obóz
9.00 Wiktorja Wielka
11.00 Zelig
13.00 Gorący piasek
15.00 Dom na wzgórzu
17.00 Zdziaływające opowieści
21.00 Pustynny kwiat
23.00 Organizacja
1.00 Latarniowiec
3.00 Rodzina
5.00 Śmierć zamiast hańby
Kanał „Sky Movies” jest całkowicie zakodowany.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Nieczynne.

KINA

„Pokój” — „Krokodyl Dundee II” (USA-austal., 1. 12), godz. 11, 13, 15, 17 i 19, „Joy” (franc., 1. 18), godz. 21 (ostatnie dni).

„Ton” — „Czerwona gorączka” (USA, 1. 18), godz. 11, 13, 15, 17 i 19, „Predator” (USA, 1. 18), godz. 21.

„Syrrena” — „Goście z galaktyki Arkana” (jug.-CSRS, 1. 12), godz. 10.30, „Skorumpowani” (franc., 1. 15), godz. 13 i 15.30, „Gabriela” (braz., 1. 18), godz. 17.30 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Gwiezdny przybysz” (USA, 1. 15).
Sokółka — „Rambo” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Kadr” — „Mucha” (USA, 1. 18).
Łomża — „Millenium” — „Gali-matias, czyli Kogel-mogel II” (polsk., 1. 15).
Grajewo — „Szklana pułapka” (USA, 1. 18).
Zambrów — „300 mil do nie-ba” (polsk., 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Chce mi się wyc” (polsk., 1. 18).
Elk — „Polonia” — „Porno” (polsk., 1. 18).
Elk — „Lorza” — „Bez śladu” (ang., 1. 12).

Giżycko — „Stan strachu” (polsk., 1. 15).
Kowale Oleckie — „Przesłuchanie” (polsk., 1. 18).
Olecko — „Sex-telefon” (USA, 1. 18).
Pisz — „Niedźwiadek” (franc., 1. 12).
Węgorzewo — „Akademia policyjna” (USA, 1. 12).

W RAZIE WYPADKU

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wo-dociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwiań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę: — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego; — ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, ga-

binet, zabiegowy dla doros-łych, ginekologiczne, stoma-tologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjow-skiego 3a.

W razie wypadku

APTEKA

(ostry dyżur)

— ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

PUNKTY KONSULTACYJNE

(ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293)

„Katharsis” Ośrodek Psy-chohigieny — poniedziałki w godz. 17-20.
„Hospicjum” Punkt Kon-sultacyjny Towarzystwa Przy-jaciół Chorych — poniedział-ki i czwartki w godz. 15-17.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz OD-DZIAŁY DZIECIĘCE: CHI-

RURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY

— Woj. Szpital Zespolo-ny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁY: ZAKAŻNY, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŻ-LICY DZIECIĘCEJ

— Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

SPECJALISTYCZNY DER-MATOLOGICZNY ZOZ

ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

SZPITAL ONKOLOGICZ-NY

ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY W DNIU 2.IV.1990 R.

CHIRURGIA, REANIMA-CJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGO-LOGIA, OKULISTYKA, NEU-ROLOGIA, ZAKAŻNY DZIE-CIĘCY

— Woj. Szpital Zes-polony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K.

ul. M. Skłodowskiej-Curie 24,

tel. 224-31 do 40 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŻLICY

— Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 995 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespólny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Gieczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespólny, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — co-dziennie w godz. 17-6
Łomża — tel. 988 — ponie-działki i czwartki w godz. 18-19

Jagiellonia - GKS 0:0

Widzew coraz bliżej

Spojrzenia na tabelę i co zobaczyliśmy? W niedzielę na stadionie na Nowym Mieście w kolejnym meczu I ligi piłkarskiej mieli się zmierzyć wicelider tabeli GKS Katowice i wiceoutsider Jagiellonia. Faworytem był GKS, ale wielu kibiców spodziewało się primaaprilisowego kawału i zwycięstwa gospodarzy. Niestety, nie było dowcipu. Obie drużyny zagrały na bezbramkowy wynik.

Sędziował Andrzej Libich (Warszawa). Widzów 5178.

JAGIELLONIA: Sowiński - Bartnowski, Gierjekiewicz, A. Kulesza, Cywik - Kądzior (od 68 min. C. Kulesza), Zajączkowski (od 46 min. Prabucki) - J. Szugza, Giedroń, Ambrożej.

GKS: Jójko - Nazimek, Piekarczyk, Lesiak, Szewczyk - Nawrocki, Grzesik, Duchowski (od 67 min. Walczak) - Razakowski, Kubisztal, Strojek.

Złota kartka Romaniuk.

Przed meczem spodziewano się ambitnej, otwartej gry, bo Jagiellonia ma nóż na gardle, drużyna ze wicemistrza Polski czyli GKS „lapię” wiatr w żagle. Tymczasem oglądaliśmy kiepskie spotkanie. Goście wiedząc, że białostocczanie zagrają z determinacją, rozpoczęli ostrożnie ustawiając swoją taktykę na defensywę, szukając szansy w kontrach.

Przez większy okres gra toczyła się w środku boiska. Akcje były chaotyczne, nieskładne. Dopiero w 10 min. padł pierwszy strzał w światło bramki Sowińskiego. Potem Giedroń popisał się efektywnym dryblingiem „wykołował” paru obrońców GKS, ale Jasło Szugza dwukrotnie nie potrafił prawidłowo ustawić nogi. W 28 min. widownia na moment zamarała. Grzesik spokojnie przy blernej postawie obrońców gospodarzy znalazł się tuż przed samym Sowińskim i z paru metrów strzelił ponad poręczkę. Zaprzepścił kapitalną sytuację. Po przerwie nadal gra była nudna i wyrównana. Nicco emocji dostarczył strzał Lesiaka głową, którego doskonale obronił Sowiński. Wyciągnął się on jak struna, by piłkę wybić spod spojenia poprzeczki ze słupkiem. I to właściwie było wszystko w tym nieciekawym meczu. Obu drużynom udało się utrzymać podział punktów. W zespole Jagiellonii najlepiej zaprezentowali się Cywik i Sowiński.

GÓRNIK - ZAGŁĘBIE S. 1:1 (1:0)

Bramki: dla Górnika - Lissek (45 min.); dla Zagłębia - Stachurski (65 min.). Złota kartka -

Rylko (Zagłębie). Widzów 7.568. Szybkie, z wieloma sytuacjami podbramkowymi, ale stojące na przeciętnym poziomie spotkanie. Obie bramki padły po dośrodkowaniach z rzutów rożnych.

WIDZEW - OLIMPIA 1:0 (0:0)
Bramki: Podsiadło (80 min.). Złote kartki - Skrobowski, Brzeczka (Olimpia). Widzów ok. 4,5 tys.

Zacięty mecz, beznadziejny poziom. Olimpia grała tak, jakby nie chciała swym ewentualnym zwycięstwem wbić w Widzewowi gwoźdź do trumny.

RUCH - LEGIA 0:0
Złote kartki: Waleczech (Ruch), Cyzio (Legia). Widzów ok. 5 tys. Z boiska wiało nudą. Legia nie wykorzystała słabej gry Ruchu, który wystąpił bez Giesora, Nowaka i Baka.

MOTOR - ZAGŁĘBIE L. 1:0 (1:0)

Bramka: Wojtowicz (43 min.). Złote kartki - Kuras, Prokop, J. Bak (Motor) oraz Pietrzykowski i Wójcik (Zagłębie). Widzów ok. 7 tys.

Motor zagrał z ogromną determinacją. Obie drużyny przeprowadziły wiele ataków. W II połowie dominowało na boisku Zagłębie. Jednak znakomicie bronili bramkarz gospodarzy D. Opolski a w 67 min. R. Kujawa przestrzelił z rzutu karnego. I dzięki temu gospodarze niespodziewanie wygrali.

WISŁA - ŚLĄSK 1:1 (1:0)

Bramki: dla Wisły - Moskał (23 min.); dla Śląska - Mandziejewicz (75 min.). Widzów ok. 10 tys.

Mizerne widowisko jakiego pokazywały obie drużyny. Zniechęceni trenerów do przyjazdu na pomocową konferencję prasową. Goście zdobyli po rozegraniu rzutów wolnych.

LECH - ŁKS 1:1 (0:1)

Bramki: dla Lecha - Juszkowiak (84 min.); dla ŁKS - Ziober (25 min.). Złota kartka - D. Bayer (Lech). Widzów 6.885.

Lech zawiódł. Dopiero w ostatnich minutach spotkania uratował remis. Przez większą część meczu przeważali łódzianie.

STAŁ - ZAWISZA 1:0 (1:0)

Bramka: Saidak (6 min.). Złota kartka - Pasieka (Zawisza). Widzów ok. 7 tys.

Już w 6 min. Saidak zdobył gola. Później okazało się, że było to „złota” bramka. Zawisza jeszcze raz pokazał, że potrafi wygrywać tylko na swoim boisku.

1. Katowice	20	28	23:1
2. Zagłębie L.	20	28	27:16
3. Zawisza	20	25	25:16
4. Legia	20	25	21:11
5. Lech	20	25	27:26
6. Górnik	20	24	25:16
7. Wisła	20	21	23:25
8. Ruch	20	20	26:23
9. Olimpia	20	20	19:17
10. ŁKS	20	18	21:25
11. Zagłębie S.	20	17	17:20
12. Stał	20	17	15:22
13. Śląsk	20	16	19:24
14. Motor	20	15	10:21
15. Jagiellonia	20	11	13:26
16. Widzew	20	10	16:36

L. TARASIEWICZ

Dobry start hokeistów

Francuskie miasta Lyon i Metz są gospodarzami mistrzostw świata grupy „B” w hokeju na lodzie. Ośmiu zespołów walczy w nich o jedną przepustkę do grupy „A”.

Dobrze wystartowali w mistrzostwach hokeistów Polski. W pierwszych swych meczach pokonali Holandię 7:1 i Japonię 8:2. Najlepszymi strzelcami w naszej drużynie są dotychczas Marek Stebnicki, Mariusz Puzio i Krystian Sikorski, którzy zdobyli po 3 bramki.

Wyniki innych spotkań: Szwajcaria - NRD 2:2, Francja - Austria 4:3, Włochy - Japonia 7:1, Szwajcaria - Holandia 6:1, Francja - NRD 3:2, Austria - Włochy 3:3, Francja - Holandia 4:2.

Polacy w niedzielę nie grali. Dziś zmierza się z Austrią.

(opr. dk)

SPORT TAKŻE NA STR. 7

Po 23 latach

Białostoccy koszykarze znów w II li



W 14 min. meczu Instal Białystok - ŁKS zderzeniowi trenerzy drużyn spotkali się stoliku sędziowskim blisko środkowej linii. Spojrzeni na siebie i... uściśnili sobie dłonie. Publiczność nagrodziła ich brawami. Ta scena stała się powtórką po zakończeniu turnieju. Właśnie zespoły Instal i ŁKS wywiodli awans!

Zainteresowanie turniejem i oczekiwaniem na jego finał było ogromne. Sala SP nr 9 przez tydzień była pełna kibiców. Kibice bardzo pragnęli zobaczyć „instalowców” w drodze do finału. Wszak dwie poprzednie ich próby były nieudane. Ostatni reprezentant Białostocczan (AZS) stępował w tej klasie w... 1967 r. W marzeniu i powiedzenie: „do trzech razy sztuka”.

Przewaga Instal w tym turnieju była wielka. Właściwie relacjonowanie meczów było czarną magią. Były to w zasadzie jedyne „do jednego kosza”. Włocławia rozgromiona. ŁKS stawiał zaciety opór ty 15 min., o czym świadczy wspomniana na scenie. Potem łódzianie „pękli”. Czarni grali o wszystko, prowadzili tylko na początku meczu. W 8 min. był już jednak remis. Pół minuty później Instal wygrał różnicą 1 pkt. Wprawdzie początek II połowy był nieciekawym zwiastującym straty do 64:71, ale potem instalowcy znów zaczęli dominować na parkiecie. Ciekawostką jest fakt, że w najgorszych dla gospodarzy chwilach, najgorzej wyglądali ich koszykarze... ŁKS. Wiedzieli o tym, że zwycięstwo Instal nad Czarnymi im także awans do II ligi. Ostatecznie białostoccy koszykarze wygrali wysoko.

Cóż można powiedzieć o grze podopiecznych trenera Mirosława Noculaka? Na pewno „pokrępcę” w zespole gra Butautas, który kilkakrotnie walczył o mistrzostwo. Efektowne mieli Kosciuszcyk i Ivanaukas. Grochowski kilkakrotnie włożył piłkę oburącz do kosza. Te skutki zagrań wzbudzały wręcz aplauz kibiców. Białostocczanie otrzymywali wiele braw. Ta ostatnim meczu sprawiono im owoce, dzięki którym awans do II ligi.

Oto wyniki spotkań i zdobywcynajwiększej liczby punktów: Czarni Slupsk - ŁKS Łódź 70:78. Punkty: Zieniewicz (Czarni) - 19 oraz Kłopotowski (Slupsk) - 19. Instal Białystok - Włocławia Włocławek 127:72 (61:31). Punkty: Ivanaukas - 28, Butautas - 22, Lulewicz - 21 oraz Kobielski (Włocławia) - 19. Włocławia - Czarni 73:74 (35:38). Punkty: Witomski (Włocławia) - 15 i Głuszczyński (Czarni) - 40. Czarni - ŁKS 55:59 (46:30). Punkty: Butautas - 21, Kosciuszcyk - 20 i Grochowski (Instal) - 13 oraz ŁKS - 16. ŁKS - Włocławia 92:70 (49:37). Czarni 113:80 (64:44). Punkty: Butautas - 22, Kosciuszcyk (Instal) - 1 i Głuszczyński - 25 i Pelutis (Czarni) - 24.

KONCOWA TABELA: 1. Instal - 3 zwycięstwa, 2. Czarni - 1 zwycięstwo, 3. Włocławia - 0 zwycięstw. D. KLIMASZ

Różniące zdjęcie już II-ligowych koszykarzy Białystok. Stoją od lewej strony: Adam siejuk, Przemysław Walczak, Marcin Kraus, Andrzej Andrusz, Jacek Lulewicz, Ryszard Grochowski, Ramunas Butautas, Kłęczka od I Tomasza Gąsowskiego (kapitan drużyny). Z przodu: Jan Grochowski, Andrzej Kosciuszcyk, Zdzisław Janowicz, masażysta Jacek galski. Fot. Anatol Chomicz

Bojerowcy naszą dumą

To stwierdzenie jak myśl przewodnia przewijała się w trakcie spotkania przewodniczącego WRN w Suwałkach, Edwarda Smoły i wojewody Kazimierza Jabłońskiego z mistrzem świata i wicemistrzem Europy w żeglarskim lodowym Władysławem Stefanowiczem i siódmym bojerowcem świata, Sławomirem Ostrowskim z MKŻ Mikołajki.

Były serdeczne gratulacje, uściski, sympatyczne upominki - i to z obu stron. Sportowcy - jako trwały ślad swego sukcesu wręczyli pamiątkowe puchary z mistrzostw, które odbyły się w Szwecji. Gospodarze województwa zrewanżowali się efektownymi kryształami i listami gratulacyjnymi.

Wprawdzie aura nie zezwoliła na przeprowadzenie imprezy w Mikołajkach, ale uczestnicy spotkania byli zgo-

dni co do jednego - bojerowcy jak dotąd rozstrawiają z powodzeniem Suwalszczyznę na całym świecie, a w kraju stolicą tej dyscypliny są Mikołajki. Tu małe westchnienie do pani „Chmurki”. Zawodnicy i działacze zamawiają prawdziwą zimę na następne mistrzostwa, które by może odbyła się w Mikołajkach.

W trakcie miłego spotkania Władysław Stefanowicz, Sławomir Ostrowski oraz Alojzy Jarguz o piekun zawodników podzielił się swoimi wrażeniami ze startu w mistrzostwach. Żalowało. Iż im preza nie odbyła się w Mikołajkach i sympatycy tej dyscypliny nie mogli oglądać doskonałej jazdy zawodników z Mikołajek. Mówiono też o rozwoju sekcji, która potach. Sprzęt ma olbrzymie znaczenie. Dobry żagiel, to 25 procent sukcesów. Szczególnie Sławomir Ostrowski, rewelacja tego rocznych mistrzostw świata starał się na bojerze znacznie odbiegać swoją klasą od rywali. W związku z tym wojewoda zadeklarował pomoc w zakupie odpowiedniego sprzętu. (iet)



Wojewoda suwalski Kazimierz Jabłoński składa gratulacje mistrzowi świata w bojerach Władysławowi Stefanowiczowi

Fot. Anatol Chomicz

Uczestniczyłem dotąd w wielu obradach, zebraaniach, zjazdach, ale takie widowisko, jakim był w ubiegły piątek Nadzwyczajny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy MKSB Jagiellonia, oglądałem po raz pierwszy i daj Boże, żeby był to ostatni. Smiem twierdzić, że wielu działaczy nie zna się na piłce nożnej i na ekonomii. O tym, że kondycja Jagiellonii jest obecnie nie do pozazdroszczenia, a upadek dobrych obyczajów zdumiewający, przekonało się wielu uczestników piątkowego sejmiku.

Przed miesiącem sześciu członków byłego zarządu przeciw jednemu głosowi postanowiło zlikwidować sekcję lekkoatletyczną. Zrobili to w sposób najprostszy, dając wypowiedzenie wszystkim szkoleniowcom, choć przedtem powinni spotkać się trenerami, zawodnikami, a także z Wydziałem Młodzieży i Kultury Fizycznej UW oraz WFS. Wcześniej zaproponowali sek-

cję lekkoatletycznej, aby sama się utrzymywała. Podobnie potraktowano sekcję szachową, szachową i dżudo.

Lekkoatleci Jagiellonii za trzy lata będą obchodzić jubileusz 65-lecia, a jak wiadomo w sekcji tej wychowało się wielu mistrzów Polski przede wszystkim w latach międzywojennych, którzy rozstawili Białystok. Ostatnio ko-

ten temat. Tymczasem nikt w tej sprawie nie zabrał głosu. Dopiero tuż przed zakończeniem obrad, gdy wszyscy byli zmęczeni zgłoszono na świątku papieru projekt powołania w klubie jedynie autonomicznej sekcji piłkarskiej. Niestety, zmęczeni delegaci i

karzy, co uchroniło Jagiellonię przed popadnięciem w dług. To nie jest żart!

W trakcie obrad podał się do dysmisji dotychczasowy zarząd. Wielu określiło ten fakt posunięciem mocno spóźnionym. Poprzedni zarządcy dokonali takiego spustoszenia że sprostanie rzeczywistości nawet poprzez wyjątkowo rzetelnych i solidnych działaczy, wydaje się szalenie trudne.

Kandydatów do przejęcia sterów Jagiellonii wysunęło ośmiu. Nikt z nich nie chciał wyrazić zgody na objęcie stołka prezesa. Trzeba było długiej przerwy i różnych argumentów, żeby prezesem został Ryszard Żodzik. Upoważniono go do powołania nowego zarządu.

Na razie Jagiellonia to chory organizm. Czy da się go uleczyć?

L. TARASIEWICZ

P.S. Do sejmiku Jagiellonii powrócimy w najbliższych numerach „GW”.

FARSA

lejne pokolenie zaczęło znów przynosić splendor klubowi w postaci zdobycia 9 medali na mistrzostwach Polski seniorów, juniorów, jak to było w roku ubiegłym.

Poprzedni notabie Jagiellonii wyłonili spośród siebie tzw. zespół do prowadzenia działalności gospodarczej, który prawie nie nie działał, a całe swoje nierobstwo zrzucił na barki sekcji.

Spodziewano się, bo sytuacja piłkarzy jest tragiczna, szczerzej, odważnej, konstruktywnej dyskusji właśnie na

działacze nie chcieli już na ten temat dyskutować. Szkoda piłkarzy Jagiellonii, szkoda kibiców, szkoda kapitału jakim był zapełniony nie tak dawno jeszcze stadion na Nowym Mieście. Pierwszy zespół nie przypomina obecnie drużyny, która awansowała do ekstraklasy.

Za jeden z sukcesów byłego zarządu uważa się totalną wyprzedaż podstawowych pił-

Zabrakło agresywności

Po raz pierwszy w rundzie rewanżowej zentowały się w sali SP 36 szczyptorniki. Białostoccy walczyli w II lidze. Przeciwnikiem tostoczanek była drużyna środka tabeli AZS W-wa. W sobotę padł wynik remisowy 18:18. Natomiast w rewanżu Juvenia przegrała AWF 16:18 (7:6).

Mimo remisu i porażki zespół Juvenii tamli zaprezentował znośny poziom i mecz rozstrzygnął na swoją korzyść. Z przodu wszystkim więcej zadziorności, doktrynych podań i agresywnej gry na kole.

W sobotę prowadzenie objął AZS, ale już min. Naumnik efektywnym rzutem pozwolił tostoczanom objąć prowadzenie 4:3. Od momentu prawie przez cały czas przewagę Juvenia. 30 sek. przed ostatnim gwizdkiem go białostoczanek prowadziły 18:17. Rzut wykorzystany przez gości doprowadził do rewanżu sytuacja była podobna. Do prowadzenia Juvenia i to różnica nawet bramek. Potem warszawianki zaczęły grać swobodnie, ostro i ostatecznie wygrały różnicą 10:1.

Najwięcej bramek w obu meczach strzeliła 4 i 2. Danilczyk 4 i 0, Naumnik Jacewicz 3 i 3, Bielanko 1 i 3.

We wtorek, 3 bm. w sali SP 36 (ul. Juvenia) zmierzy się o godz. 17 z liderem

Ciąg dalszy na str. 7